Nr 31. Kraków, 9 Lutego — Piątek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Począwszy w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inserety) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. [illegible] **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. [illegible] **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) [illegible] **W Lwowie:** [illegible] Piątkowski [illegible] **w Paryżu** [illegible] de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 8 lutego.

Nowy przewrot w Stambule nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniony. Przewidywać było łatwo, że sztandar konstytucyjny na gruncie islamizmu utwierdzić się nieda. Strącenie i wygnanie Midata paszy nie zadziwiałoby wcale, gdyby go dokonał fanatyzm starowierców lub mahometański konserwatyzm. Prawdziwą to jednak zagadką, że upadł Midat a konstytucya ma być przeprowadzoną, że nawet wyrok banicyi na autora konstytucyi został oparty na jednym z artykułów konstytucyi, władza zaś nie popadła w ręce reakcyi mahometańskiej, lecz objęli jej ludzie zachodniej, europejskiej szkoły, mieniący się postępowymi i liberalnymi.

Nie była to więc walka sprzecznych dążności, ale bądź rewolucya pałacowa, bądź też intryga obcą kierowana ręką. Za tym ostatnim wnioskiem przemawia okoliczność, że wybuch nastąpił po rozjechaniu się reprezentantów mocarstw. że spotkał się z równoczesnem ogłoszeniem noty ks. Gorczakowa. Obecność repreprezentantów wstrzymywała tę wewnętrzną rewolucyę, która dziś dostarczyć może nowego punktu wyjścia dla interwencyi dyplomatycznej albo czynnego wystąpienia. Widocznie opiekunowie Turcyi czekali na coś przed powzięciem dalszego postanowienia. Należy to także do arkanów polityki rosyjskiej, że zanim ma wystąpić czynnie, czeka na rozwój procesu rozkładowego, i w wypadkach wewnętrznych, w walce stronnictw szuka sprzymierzeńców.

Brak jednak dotąd poszlaków, aby strącenie Midata baszy było ostatnim dziełem przygotowanem przez odjeżdżającego jen. Ignatiewa, choć ten wypadek przychodzi w porę dla poparcia noty ks. Gorczakowa.

Niezapuszczamy się przeto w domysły i podejrzenia a ostatni ten przewrot przedstawia nam się jako jeden z tych znaków, co poprzedzają konanie. Jest on nowym dowodem, że nic już powstrzymać niemoże rozkładu Turcyi. Nieprzypuszczaliśmy na chwilę, aby narkotyk konstytucyjny mógł wskrzesić siły żywotne lub wstrzymać niemoc organizmu tak schorzałego. Nieupatrywaliśmy przeto w Midacie wielkiego reformatora i odnowiciela, bo koran i konstytucya, to dwa pierwiastki tak sprzeczne, że połączenie ich przyspieszyć tylko mogło wewnętrzną katastrofę. Midat basza miał jednak obok zdolności dyplomatycznych, inny jeszcze urok: obrońcy godności upadającego państwa. Umiał on śmiało stawić czoło wszystkim mocarstwom europejskim, a na polu dyplomatycznem podniósł protest niepodległości państwa Ottomańskiego i zręcznie odparł nacisk zewnętrzny. Jak długo trwał ten nacisk, stanowisko jego było silnem, bo nie zapowiedź liberalnych reform i konstytucyj popierała go, ale instynkt obronny, poczucie odporne.

Turcya zawdzięcza Midatowi piękną chwilę, ostatni tryumf odniesiony nad Europą, chociaż bronią europejską.

W dziejach upadku państw powtarza się zwykle często to zjawisko, że proces rozkładowy i dezorganizacyjny przerywają chwile szlachetnych wysileń, po których następuje niemoc, chwile krótkich tryumfów jakby ostatnich odblasków dawnej wielkości a potem znów przewrotów wewnętrznych.

Znamy dobrze podobne przejścia i zmienne koleje poprzedzające upadek, lecz łatwiej podobno w ostatnich scenach dramatu dziejowego o bohatyra, co krwawy podnosi protest, niż o męża politycznego, któryby godność i niepodległość państwa tak świetnie osłonić zdołał, jak to uczynił Midat wobec konferencyi europejskiej.

Banicya jednak Midata świadczy, że Turcya dość silna jeszcze, aby odeprzeć nacisk dyplomacyi europejskiej, jest bezsilną i strupieszałą wewnętrznie i kona śmiercią naturalną. Gdzie w ciągu roku strącono dwóch sułtanów, a kryzys gabinetowe dokonywały się mordem ministrów lub ich banicyą, tam już nie na lata, na miesiące zaledwie liczyć można istnienie państwa, choćby nawet zewnętrzni nieprzyjaciele wstrzymywali się od zadania mu ostatniego ciosu.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 7 lutego.

(*R.*) O wysokość dotacyi filij węgierskich, o rozdział kompetencyi obu dyrekcyj w Wiedniu i w Peszcie, zwłaszcza o skład rady nadzorczéj, rozbiły się onegdaj rokowania w sprawie banku narodowego. P. Koloman Tisza podał się więc imieniem całego gabinetu węgierskiego do dymisyi. N. Pan zastrzegł sobie decyzyę. Przedwczesne zatem są wszelkie kombinacye co do osoby następcy p. Tiszy. Mniemamy, że z chmury téj deszczu nie będzie. Pomimo całéj wrzawy, jaką dzienniki węgierskie zawsze tak umiejętnie wszczynają, ministrowie węgierscy z p. Tiszą na czele **jutro** znowu przyjadą do Wiednia, a konferencye mają być znowu podjęte. Patrząc na te bezowocne półtoraroczne prawie wysilenia celem załatwienia sprawy bankowéj, ma się mimowolnie wrażenie, że trudności tak ogromne istnieć nie mogą, lecz że zwłoka sztuczna stanowi może część programu węgierskiego, zostającego w związku nierozerwalnym z kwestyą wschodnią. Jeżeli zaś opór Węgrów jest naturalnem następstwem przesadnych żądań i wymogów, to upadek gabinetu p. Tiszy nie należy do rzeczy niemożebnych, albowiem zwycięstwo stanowiska węgierskiego uchodzi za niepodobieństwo.

Podług wiadomości, jakie odebrała tutejsza ambasada turecka, w Stambule tłómaczą upadek w. wezyra *par sa conduite de nature à ébranler la confiance du Fadischah* i dodają, że zmiana w osobie w. wezyra nie wywoła *aucun changemnet ni dans la politique interieure, ni dans la politique exterieure.* Zapewniają, że nowy w. wezyr jest równym zwolennikiem konstytucyi, równym przeciwnikiem Rosyi i równie energicznym w uporze przeciw uroszczeniom Europy, jak Midat basza. W tutejszéj ambasadzie rosyjskiéj uważają okólnik rosyjski za ostatni akt dyplomatyczny, poprzedzający działalność wojskową.

Wiedeń 7 lutego.

□ Aczkolwiek nie mam nic stanowczego do doniesienia, to przecież skoro wyraziliście życzenie, abym zawiadamiał was o położeniu politycznem, rozpoczynam od tego co w chwili obecnej znamionuje sytuacyę, a przestrzegam, iż doniesienia moje z natury swej nie mogą być systematycznie przesyłane, lecz odpowiednio do ważniejszych momentów, lub przygotowujących się wypadków i postanowień.

Dziś wszystko w tutejszych sprawach wewnętrznych i zewnętrznych ustępuje przed faktem upadku Midata baszy, a zarazem nikt jeszcze sprawy zdać sobie nie może z powodów i następstw faktu. Przypuszczają, że Midat upadł albo, jako ten, który drażniąco i nieugięcie występował podczas konferencyi, a zatem, że to koncesya wobec zewnętrznego położenia i droga do pokoju; lub też, że upadł jako twórca konstytucyi i z konstytucyą w skutku intryg Staroturków a zatem, że to przyspieszenie wypadków i wojna. Prawdy nie wiedzą dotąd, nawet na *Ballplatz*; mają tam dopiero suchą depeszę telegraficzną a poufny szczegółowy raport dotąd się opóźnia.

Jeżeli drugie przypuszczenie jest prawdziwem, nie byłoby nie podobnem, iżby gabinet wiedeński miał sobie znowu postawiony dylemat: razem — lub przeciw. W takim wypadku partya rozegrałaby się między dzisiejszym ministrem spraw zewnętrznych a znaną w rodzinie cesarskiej wybitną osobistością. Wiele poważnych umysłów mniema, że gdyby dziś miała wybuchnąć wojna, trudnem byłoby dla Austryi pozostać dłużej bierną. Mniemanie to pojawiało się już kilkakrotnie, podczas dzisiejszych zawikłań a przecież dotąd udawało się hr. Andrassemu odsuwać chwilę stanowczego postanowienia; winienem przecież dodać, że obecnie powątpiewania co do dalszego odsuwania decyzyj są nierównie silniejsze. Nie pomylę się twierdząc, że w przewidywaniu takiej sytuacyi Węgrzy zwlekają załatwienie sprawy ugody; chcą mieć, że tak powiem zastaw, aby módz wpłynąć na ostateczne postanowienie i powiedzieć w danej chwili: *donnant, donnant.* Nie potrzebuję dodawać, że gra ta jest niebezpieczną, w razie bowiem jeżeli zaszłe w Stambule wypadki mają znaczenie pokojowe, wyrachowanie Węgrów łatwo może się przeciw nim obrócić.

Kładą tu nacisk na to, że równoczesny pobyt w Wiedniu barona Werthera i jenerała Ignatiewa, jest zupełnie przypadkowym. Przecież nie należy uważać tego pobytu, jako rzecz obojętną. Nie mogę dziś bliżej określić celu przyjazdu do stolicy Austryi, niemieckiego posła w Stambule; co się tyczy jenerała Ignatiewa, wolno przypuszczać, że aczkolwiek przybył on tu bez oznaczonej misyi, to przecież chce rozpatrzeć się w tutejszem położeniu i zoryentować nie tyle we wschodnich jak w austryackich sprawach, co tem większej dla niego jest wagi, że o ile mi wiadomo w razie wojny, on niezawodnie zastąpi w Petersburgu ks. Gorczakowa.

Wiedeń 7 lutego.

(233cie posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20. Liczba deputowanych nieobecnych zawsze jeszcze dość znaczna; udział publiczności ustawicznie bardzo szczupły.

Liczne znów petycye na wzór galicyjskich w sprawie opodatkowania spółek zarobkowych; głównie dochodzą petycye te z Czech.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego minister oświecenia **Stremeyr** odpowiada nasamprzód na interpelacyę dep. **Vitezicza** w sprawie niedostatecznego uwzględnienia języka chorwackiego w niższych szkołach w Istryi, która to odpowiedź wypada w duchu nie zadawalającym interpelantów; a potem na znaną interpelacyę dep. X. **Zaklińskiego** w sprawie założenia nowego biskupstwa grecko-katolickiego w Stanisławowie. Odpowiedź jest następująca (wedle stenogramów):

„Urządzenie biskupstwa grecko-katolickiego w Stanisławowie, którego założenie rzeczywiście już zatwierdzone jest najwyższem rozporządzeniem z dnia 18 maja 1850, zawisło od tego, żeby z funduszów państwa postarać się o pomieszczenie i uposażenie biskupa, kapituły, kancelaryi biskupiej, ewentualnie także seminaryum duchownego wraz z dyecezyalnym teologicznym zakładem naukowym, bo niema na to funduszów kościelnych. Tego bardzo znacznego wydatku nie mógł rząd dotychczas zażądać wobec ogólnego położenia finansowego, a to tem mniej, ile że dodatek, płacony z skarbu państwa na grecko-katolickie potrzeby wyznaniowe w Galicyi i Krakowie, już i tak jest znaczny. Oto jedyna przyczyna, dla której urządzenie biskupstwa stanisławowskiego dotychczas nie przyszło do skutku. Co do upragnionych przygotowań do urządzenia biskupstwa grecko-katolickiego w Stanisławowie, nie mogę ich przyrzekać dopóty, dopóki zachodzić będą przytoczone co dopiero okoliczności. Trzeba mi także pozostawić to przedewszystkiem organom kościelnym, aby ewentualnie w inny sposób zaradziły takiej potrzebie wyznaniowej".

Dep. Dr. **Vitezicz** oświadcza, że interpelanci w sprawie języka chorwackiego w szkołach istryjskich nie zadowalają się odpowiedzią ministra i wnosi o otworzenie nad nią dyskusyi na jednem z następnych posiedzeń.

Wniosek ten upada znaczną większością bo głosuje za nim tylko prawica, a z środka sam deput. Skene.

Z porządku dziennego idzie pierwsze czytanie wniosku **Wittmanna** o podźwignieniu narodowej żeglugi handlowej przez ułatwienia dla budowy okrętów.

Wnioskodawca motywuje swój wniosek, prosząc o przekazanie go komisyi złożonej z 15 członków a wybranej z całej Izby.

W głosowaniu odrzucono wniosek; za nim głosowali także deputowani Polacy.

Następuje wybór członka-zastępcy z Czech do komisyi rozpatrującej sprawę uregulowania podatku gruntowego.

Nakoniec ciąg dalszy obrad nad projektem procedury egzekucyjnej, w którym zabierają głos tylko sprawozdawca mniejszości komisyjnej dep. Dr **Edlbacher** i sprawozdawca większości dep. Dr **Sturm**, każdy z nich oczywiście broniąc swojego wniosku i zbijając wywody przeciwne. Mimo, że przemówienia ich były bardzo obszerne, nie odznaczały się przecie nowością argumentów o wyczerpniętym już przedmiocie.

Po zapowiedzi prezesa o kolei głosowania, dep. **Bärnfeind** wnosi, aby nad pytaniem, czy wniosek mniejszości uczynić przedmiotem obrad szczegółowych, głosowanie odbyło się imiennie.

Ponieważ do uchwalenia podobnego wniosku formalnego potrzeba pewnej niewielkiej liczby głosów, przeto wniosek Bärnfeinda utrzymuje się głosami prawicy.

Następuje tedy głosowanie imienne. Niektórzy deputowani Polacy opuszczają salę, aby bez naruszenia solidarności Koła nie głosować przeciw wnioskowi mniejszości komisyjnej; wszyscy inni deputowani Polacy głosują w tym duchu. Głosy świętojurców były podzielone. Rezultat głosowania: przeciw wnioskowi mniejszości 145 głosów, za nim 71 głosów.

Poczem równie znaczną większością uchwalono przystąpić do obrad szczegółowych nad wnioskiem większości.

Koniec posiedzenia o godzinie 2ej minut 25. — Następne w piątek.

Wiedeń 7 lutego.

(*n*) W sprawie bankowej nie ma nic nowego do zapisania. P. Tisza przyjeżdża znów jutro do Wiednia, aby wręczoną wczoraj ustnie dymisyę ponowić na piśmie. Według panującego w Węgrzech zwyczaju ma on obowiązek przedstawić cesarzowi stósowne go następcę; otóż twierdzą tutaj, że p. Tisza postanowił zaproponować bar. Sennyeya. Z drugiej strony jednak wymieniają bar. Wenkheima jako spadkobiercę węgierskiego prezesa ministrów; a w takim razie nastąpiłaby tylko częściowa rekonstrukcya obecnego gabinetu. Mianowicie zapewniają o Szellu i Treforcie, że oni nie mają zbyt przeciwnego zapatrywania z bar. Wenkheimem co do istniejących różnic i być może, iż oni będą filarami nowego ministerstwa. Atoli wszystko to są dopiero pogłoski. W tej chwili nawet to nie jest pewnem, czy NPan przyjmie dymisyę Tiszy. Z innej strony znów stanowczo zapewniają, że dotychczasowy program Tiszy, który jak wiadomo zasadza się na utworzeniu samodzielnego banku węgierskiego, nie może liczyć na zezwolenie cesarza.

Pomijam wszystkie te powiastki, jakie się pojawiły o właściwych przyczynach upadku Midata baszy. To jedno zdaje się być niewątpliwem, iż umiano obudzić w Sułtanie nieufność w lojalność w. wezyra, a zarazem podejrzenie, że Midat chce rozszerzyć zakres swej władzy kosztem władzy Sułtana, a nawet wyprzeć zupełnie tego ostatniego. Że rokowania pokojowe serbsko-tureckie nieco utknęły, o tem już wiecie; nie są one zerwane, ale tylko wstrzymane. Zamierzona podróż jakiegoś pełnomocnika serbskiego do Konstantynopola jest bardzo zakwestyonowaną.

Wiedeń 7 lutego.

△ **Rozbicie się układu** w sprawie bankowej, grożące **przesileniem** w obu gabinetach austryackim i węgierskim, z których drugi podał się już formalnie do dymisyi, a przedewszystkiem gwałtowne **usunięcie i wygnanie** przez Sułtana, wielkiego wezyra Midata paszy autora konstytucyi tureckiej: oto wypadki zajmujące gorączkowo i wstrząsające wczoraj i dzisiaj cały świat polityczny tutejszy. Zamierzam tu przedstawić tok i zerwanie rokowań w sprawie bankowej oraz możliwe ztąd następstwa, o czem w krótkości wam rano telegrafowałem.

W ciągu rokowań w poprzednim tygodniu i w poniedziałek w bieżącym tygodniu między ministrami austryackimi i węgierskimi oraz reprezentantami Banku narodowego, nastąpiła zgoda co do wszystkich punktów z wyjątkiem jednego o składzie komitetu centralnego mającego kierować naczelnie obu bankami wiedeńskim i peszteńskim i utrzymać przez to jedność całej instytucyi. Innemi punktami spornemi, które zagodzono, były następujące:

Ministrowie węgierscy żądali, aby zakładowy kapitał rozdzielony był między banki austryacki i węgierski w stosunku 68 do 32; jednak następnie zgodzili się na oznaczenie uposażenia banku węgierskiego na 50 milionów złr. Nadmienię tu, że dawniej uposażenie wszystkich filij Banku narodowdgo w Węgrzech wynosiło ogółem 35 milionów złr.; sumę tę podwyższono od lat dwóch do 48 milionów, lecz nigdy w całości wyczerpaną pożyczkami nie była.

Następnie zagodzono także drugi punkt sporny co do **zakresu działania** dyrekcyj obu banków i atrybucyj naczelnego komitetu centralnego. Ministrowie węgierscy żądali początkowo większych atrybucyj dla dyrekcyi każdego banku, co dawałoby większą niezależność bankowi peszteńskiemu i wprowadziło zasadę dualizmu w instytucyę bankową; lecz przystali na ścieśnienie zakresu dyrekcyj a rozszerzenie atrybucyj komitetu centralnego, przez co utrzymano zasadę jedności w kierunku całej instytucyi bankowej. Dalej zgodzono się, że gubernatora banku mianować będzie cesarz a z dwóch wicegubernatorów jednego zamianuje rząd austryacki, drugiego węgierski.

Wreszcie przyszło do rozstrzygnienia ostatnie pytanie sporne co do składu centralnego komitetu mającego naczelnie obu bankami kierować, a raczej kontrolować czynności obu dyrekcyj. Tisza zezwalał, aby zgromadzenie akcyonaryuszów banku wybierało 12 członków tegoż komitetu, ale pod warunkiem, iż połowę tych członków muszą wybrać z pomiędzy obywateli węgierskich przez rząd przedstawionych, a drugą połowę w tenże sam sposób z obywateli austryackich. W ogóle żądał, aby w składzie komitetu zastosowano zasadę równorzędności obu połów monarchii. Sprzeciwili się stanowczo temu projektowi ministrowie austryaccy i reprezentanci Banku narodowego; przedstawiali, że, aby instytucya bankowa dobrze była rządzoną, należy akcyonaryuszom zostawić swobodny bez żadnego ograniczenia wybór członków naczelnej władzy tj. centralnego komitetu, a w instytucyę finansową nie należy wprowadzać zasady politycznej lub rozdziału narodowego. Jednak gdy Tisza nie chciał się na to zgodzić i przedstawiał, że skład naczelnego komitetu jest dla Węgier najskuteczniejszą rękojmią uwzględnienia przez instytucyę bankową ich ekonomicznych interesów, podano następujący projekt pośredni: Akcyonaryusze wybierać będą czterech członków komitetu z pomiędzy obywateli austryackich na przedstawienie rządu austryackiego, czterech z pomiędzy obywateli węgierskich na przedstawienie rządu węgierskiego, a czterech dowolnie. Propozycyę tę wzięło tak ministeryum austryackie jak i węgierskie *ad referendum.*

Gdy w poniedziałek 5 t. m. przybyli powtórnie ministrowie węgierscy, oświadczył Tisza na ostatniej naradzie poufnej u księcia Auersperga, iż rząd węgierski **zgadza** się na ten projekt, gdyż w nim przynajmniej pod względem formalnym uszanowaną jest zasada równorzędności obu połów monarchii. Natomiast rząd austryacki i reprezentanci banku złożyli oświadczenie, iż na projekt ten zgodzić się **nie mogą** i trwali przy zasadzie, aby zgromadzenie akcyonaryuszów bankowych miało prawo swobodnie wybierać członków komitetu centralnego.

Gdy do porozumienia w tym punkcie nie przyszło, Tisza rzekł, że dalsze rokowania on i jego towarzysze uważają za bezużyteczne. Następnie wczoraj udał się do Cesarza a zdawszy monarsze sprawę o toku i rozbiciu się rokowań, zażądał ustnie dymisyi w imieniu całego gabinetu węgierskiego. Cesarz odrzekł, że we czwartek 8go t. m. postanowi, czy dymisyę przyjmie czy nie i zażądał, aby w tym celu przybył Tisza do Wiednia. Poczem ministrowie węgierscy: Tisza, Szell i Trefort odjechali wczoraj do Pesztu, gdzie dzisiaj odbywa się walna rada stronnictwa liberalnego z ministrami.

Utrzymują tutaj, że wielu posłów z dawnego stronnictwa Deakistów oburzonych jest na Tiszę z powodu, iż uporem swoim w sprawie bankowéj powoduje osłabienie wpływu monarchii wśród położenia politycznego groźnego szczególnie dla Węgier i że naraża kraj swój na coraz większe przesilenie finansowe. Przesilenie to czuć się daje coraz bardziéj prywatnym w Węgrzech; albowiem bank narodowy, niepewny czy układ nastąpi, czy jego czynności rozciągać się będą na kraje węgierskie i czy nie będzie musiał likwidować jeśli do ugody z Węgrami nie przyjdzie, — wstrzymał udzielanie pożyczek w Węgrzech na dłuższe termina.

Z drugiej strony zdaje się, że Tisza nie będzie mógł odstąpić od żądań swoich zważając na obietnice, jakie poprzednio swemu stronnictwu czynił i na zarzuty, któremi walczył przeciw poprzednim gabinetom węgierskim, między innemi przeciw ministerstwu Kerkapolego, które obalił wyrzucając mu koncesye poczynione w sprawie bankowéj. Podobno w kołach bankowych miano tu podejrzenie, iż Tisza dlatego upierał się przy swojem żądaniu o taki skład komitetu bankowego, w którymby Węgrzy znaczny wpływ mieli, ponieważ rząd węgierski pragnął, aby następnie bank peszteński przyszedł jego finansom w pomoc pożyczką.

Mniemają tutaj, że Cesarz, który odraczając przyjęcie dymisyi do jutra, pozostawił Tiszy drogę odwrotu, przyjmie ostatecznie dymisyę jego, jeśli Tisza ponowi ją na piśmie (co podobno już dzisiaj się stało) a poleci ministrowi Wenckheimowi utworzenie nowego gabinetu. Gabinet ten byłby tymczasowym i przechodnim, zawarłby układ w sprawie bankowej i przeprowadził takowy w sejmie węgierskim; **poczem zapewne Tisza objąłby napowrót ster władzy**. Taką przyszłość przewidują dobrze znający położenie rzeczy, a mniemam, że wróżba ta jest silnie uzasadniona.

Prezes gabinetu austryackiego ks. Auersperg miał także wczoraj posłuchanie u Cesarza po odbyciu narady ze swymi kolegami; ale nie podał dymisyi gabinetu, miał tylko przypomnieć, że przed dwoma miesiącami przedłożył o nią prośbę, gdyby ustąpienie dzisiejszych ministrów austryackich ułatwić mogło ugodę z Węgrami.

Cokolwiekbądź układ w sprawie bankowej przyjdzie z pewnością w każdym razie do skutku, gdyż bez niego **niemogłaby być zawartą ugodą** w **innych sprawach wspólnych** i unia *realna* zmieniłaby się w *personalną.* To właśnie daje wielką ważność sprawie bankowéj. Ponieważ jednak nietylko interes dynastyi, ale przeważna większość tak w krajach węgierskich jak austryackich, przeciwną jest osłabieniu unii obu połów monarchii przez zmianę unii realnej w personalną, co spowodowałoby zarazem osłabienie potęgi państwa, przeto niema wątpliwości, że znajdą się środki przeprowadzenia układu w sprawie bankowéj.

Naczelnik Dyrekcyi poczt przeniósł poczmistrza Franciszka **Knihinickiego** z Białej do Oświęcima i nadał posadę ekspedyenta pocztowego w Bogdanówce ekspedytorowi Adolfowi **Hofsassowi**.

Rada szkolna krajowa mianowała Piotra **Wołosiańskiego** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wojutyczach, Aleksandra **Bartosza** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bilohorszczy i Jana **Rogowskiego** rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czortowcu.

Wiedeń 7 lutego. Mowa dep. Dra **Kabata**, miana na posiedzeniu Izby deputowanych d. 5 lutego wśród obrad ogólnych nad projektem ustawy o postępowaniu przy sprzedaży przymusowéj mienia nieruchomego i ruchomego, brzmi w przekładzie z stenogramów jak następuje:

Z mów mianych na dwu posiedzeniach ostatnich przez tych mowców, którzy zabierali głos dla poparcia wniosku mniejszości, tudzież z sprawozdania mniejszości komisyjnéj jasno wynika, że zwolennicy jéj wniosku lękają się wszelakiego zasadniczego przeobrażenia istniejącego dotychczas postępowania wykonawczego, a przeto pragną odroczenia wszelakiéj na tem polu reformy. Ztąd, jakoteż z téj okoliczności, że projekt mniejszości nie wnosi ani jednéj istotnéj zmiany w obowiązującem obecnie postępowaniu wykonawczem, odnośnie postępowaniu przy sprzedaży egzekucyj, muszą dojść do téj całkiem naturalnéj konkluzyi, że zwolennicy mniejszości uważają obowiązujące dotychczas postępowanie za zupełnie zgodne z wymaganiami i potrzebami czasów dzisiejszych, że chcą zachować je w mocy i nadal, dopóki nie będzie przeprowadzona reforma całego procesu cywilnego, co wedle mojego skromnego zapatrywania w najlepszym wypadku potrwa jeszcze długi szereg lat, wśród niekorzystnych zaś okoliczności mogłoby odwlec się do czasu bardzo dalekiego, a nawet wcale nieprzewidzianego.

Umiem to sobie poniekąd wytłómaczyć; bo obstawanie przy normach istniejących, do których przywykło się przez praktykę długoletnią, wstręt ku wszelakim nowościom właściwy jest stanowi prawniczemu. Aby więc cel ten osiągnąć, zwolennicy mniejszości zaczepiają projekt większości z rozmaitych punktów. Główny argument, przywiedziony na ostatniem posiedzeniu przeciw projektowi większości przez szanownego dep. Magga, jest ten, że projekt nie obejmuje wszystkich rodzajów egzekucyj, z czego mogłyby wyniknąć niedogodności.

Pod niejakim względem zgadzam się z p. Dr Maggiem; sam tę wątpliwość wyraziłem w komisyi; ale wszakże to teraz w mocy p. Dra Magga zaradzić złemu w sposób jak najprostszy. Wszakże komisya rozpatruje projekt procedury cywilnéj, w którym inne także rodzaje egzekucyi mają być uregulowane; wolno tedy p. Maggowi stawić w komisyi téj wniosek, aby wzięła ten rozdział zaraz pod obrady, a uchwały odnośne mogą być wniesione do pełnéj Izby, zanim jeszcze całe dzieło procedury cywilnéj będzie ukończone. Co się tyczy innych wątpliwości, wyrażonych przez pp. Dra Magga, Dra Edlbachera i Dra Prombera, a odnoszących się do niejasności niektórych przepisów, mianowicie do biegu instancyj i do skargi o wyłączenie, większą ich część już poruszo- [illegible]

niosłość, mianowicie skutki ustawy, która ma być wydana, szczególniej zaś te następstwa, które ustawa zdolna pociągnąć za sobą pod względem ekonomicznym. Oto dwa główne punkty widzenia, z których mojem zdaniem ustawodawstwo powinno się zapatrywać na projekt niniejszy wśród obrad nad nim.

Z pierwszego tedy punktu widzenia, nasuwa się nam pytanie; jakie są właściwości dobrej ordynacyi subhastacyjnej? Dobra ordynacya subhastacyjna winna polegać przedewszystkiem na zasadach sprawiedliwości, jak każda inna ustawa; ale prócz tego powinna dawać rękojmię szybkości i taniości postępowania. Te trzy właściwości: sprawiedliwość, szybkość, taniość, nie są jednak równorzędne. Podczas gdy pierwsza ma znaczenie bezwarunkowe i bezwyjątkowe, dwie drugie wobec niej schodzą na stanowisko drugorzędne, tak że w wypadku kolizyi zasada sprawiedliwości bezwarunkowo zapanować powinna kosztem szybkości i taniości postępowania; to znaczy, że zasada sprawiedliwości powinna pozostać niezachwiana, prawa i interesa stron powinny pozostać nienaruszone. Szybkość postępowania jest co prawda potrzebna z względów przewidzianych już przez JEx. pana ministra sprawiedliwości, wszakże o tyle tylko, o ile to stać się może bez naruszenia praw, bez pokrzywdzenia interesów stron. Z szybkości postępowania nigdy przeto nie powinien się wyradzać pośpiech naglący, zagrażający bezpieczeństwu praw.

Przedewszystkiem tedy żąda się od prawodawcy, aby zasadzie sprawiedliwości poręczył panowanie naczelne, aby przeto uregulował postępowanie wykonawcze tak, żeby żadnej z osób interesowanych nie działa się krzywda, aby wszystkim w subhastacyi interesowanym służyło równe prawo, równa opieka prawa, aby nikogo nie faworyzowano, ale też nikogo nie krzywdzono. Poczem dopiero prawodawca baczyć powinien także na to, aby dopomódz wierzycielowi do odzyskania należytości drogą najkrótszą i najtańszą.

Z drugiego zaś punktu widzenia władza ustawodawcza zważyć powinna, że ustawa subhastacyjna właściwie nie jest niczem innem, jak ustawą o wywłaszczeniu, ustawą, która, normując postępowanie sądowe przy sprzedaży przymusowej, daje wierzycielowi sposób pozbawienia dłużnika mienia, własności ruchomej i nieruchomej. Dalej zważyć powinna, że wywłaszczenie jest krokiem, który, jak trafnie zauważa znany wam ekonomista Stein, zdolny wstrząsnąć podstawami porządku społecznego.

Władza powinna także mieć bystre oko na niebezpieczeństwa wzrastające z mnożącej się wskutek sprzedaży przymusowych liczby proletaryuszów, i to właśnie z inteligentnej klasy właścicieli ziemskich, tj. z tej klasy ludności, o której pewien francuski mąż stanu słusznie mówi, że stanowi prawdziwe bogactwo, właściwą podporę państwa — niebezpieczeństwa znacznie większe od tych, które powstają z chwilowego jedynie niezadowolenia kapitalistów, nie przychodzących natychmiast do swoich pieniędzy; zwłaszcza, że dobrze wiadomo, iż patryotyzm kapitalistów zazwyczaj równie jest ruchomy jak kapitał, którym rozporządzają, i ztąd też szukają i znajdują ojczyznę wszędzie, gdzie im lepiej się powodzi, gdzie więcej mają zarobku: *ubi bene, ibi patria.*

Te są dwa główne punkty widzenia, z których władza ustawodawcza mojem zdaniem zapatrywać się winna wśród obrad nad ustawą niniejszą. Jeśli się na tem pozostanie stanowisku, jeśli się mianowicie ściśle przeprowadzi zasadę: „równe prawo dla wszystkich“, wtedy, ale też tylko wtedy, będziemy mogli powiedzieć sobie, żeśmy dobrą stworzyli ustawę subhastacyjną. (*Dokończenie nastąpi*).

Sprawa wschodnia.

Nota okólna księcia Gorczakowa do ambasadorów rosyjskich w Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Londynie i Rzymie, brzmi w całej osnowie, jak następuje:

„Stanowisko odmowne, jakie zajęła Porta względem życzeń Europy, wprowadziło kryzys wschodnią w nowe stadyum.

Gabinet cesarski uważał sprawę tę od początku za kwestyę europejską, która tylko zgodnem postępowaniem mocarstw może i powinna być rozwiązaną. Jakoż po odrzuceniu przez wszystkie gabinety wszelkiej wyłącznej i osobistej myśli, ograniczyła się cała trudność do tego, aby skłonić rząd turecki do rządzenia poddanymi chrześciańskimi Sułtana sprawiedliwie i po ludzku, aby nie wystawiać Europy na ustawiczne przesilenia, które oburzają jej uczucie i naruszają jej spokój. Była to więc kwestya ludzkości i powszechnego interesu.

Gabinet cesarski usiłował wskutek tego doprowadzić Europę do porozumienia się, aby stłumić przesilenie i ochronić od jego powtórzenia się. Porozumiał się w tej mierze z rządem austro-węgierskim. jako najbezpośredniej interesowanym, aby przedłożyć gabinetom europejskim propozycye, któreby mogły służyć za podstawę ogólnej zgody i wspólnego postępowania. Na propozycye te zebrane w depeszy hr. Andrassego z 30 grudnia 1875 r. zgodziły się wszystkie mocarstwa, a nawet Porta. Gdy atoli brak przepisu wykonawczego zgodę tę zrobił bezowocną, wówczas przez memoryał berliński dano gabinetom sposobność objawienia swego zdania co do postawy ewentualnego porozumienia się co do skutecznych środków ku urzeczywistnieniu wspólnego celu.

Ponieważ zgoda nie była zupełną, a akcya dyplomatyczna przeto przerwaną została, konferowały mocarstwa na nowo wobec zwiększonego przesilenia przez rzezie w Bułgaryi, rewolucyę w Konstantynolu i wojnę z Serbią i Czarnogórą.

Na wniosek rządu angielskiego zgodzono się co do podstaw i rękojmi przywrócenia pokoju, nad któremi obradować miano na konferencyi zwołanej do Konstantynopola. Konferencya ta doszła podczas swych prac przygotowawczych do zupełnego porozumienia tak co do warunków pokoju, jak i co do reform zaprowadzić się mających. Uchwały swoje zakomunikowała Porcie jako stałe i jednomyślne życzenie Europy, lecz natrafiła na uporczywą odmowę.

Tak więc po więcej niż jednorocznych usiłowaniach — które okazały wartość, jaką mocarstwa przykładały do pacyfikacyi Wschodu, ich prawo do zapewnienia pokoju w interesie powszechnym, wreszcie ich silną wolę dojścia do niego na drodze porozumienia się Europy — gabinety znajdują się w tem samem położeniu, co na początku tego przesilenia, które jednak jest jeszcze więcej utrudnionem przez rozlew krwi, podrażnione namiętności, nagromadzone ruiny i przez nadzieję nieoznaczonego przedłużenia tego pożałowania godnego stanu rzeczy, który ciąży na Europie zajmując słusznie opinię publiczną i rządy. Porta nie czyni zadość, ani dawniejszym swym przyrzeczeniom, ani swym obowiązkom jako należąca do europejskiej wspólności państwowej, ani wreszcie jednomyślnym życzeniom mocarstw. Nie postąpiwszy ani na krok ku zadawalniającemu rozwiązaniu, sytuacya na Wschodzie pogorszyła się i stała się ciągłą groźbą dla pokoju Europy, dla uczuć ludzkości i sumienia ludów chrześciańskich.

Wśród takich okoliczności Jego Ces. Mość zanim postanowi cokolwiek względem dalszych kroków, chce wpierw poznać decyzye gabinetów, z któremi dzieliliśmy nasze usiłowania i z któremi o ile to być może dalej wspólnie iść pragniemy,

Cel, jaki mocarstwa mają przed sobą, określiły jasno akta konferencyi. Stanowisko odmowne rządu tureckiego dotyka Europę w jej godności i narusza jej pokój. Zależy nam na dowiedzeniu się co zamyślają robić gabinety, z któremi dotychczas porozumiewaliśmy się, aby odpowiedzieć na tę odmowę i zapewnić wykonanie ich woli. Zechciej Pan zasięgnąć w tej mierze wiadomości, odczytawszy tę depeszę panu ministrowi spraw zagranicznych i zostawiwszy mu jej odpis“.

Zaraz po tej nocie, którą przyniósł *Journal de St. Petersbourg*, drukuje ten dziennik inny okólnik, który książe Gorczaków rozesłał d. 23 kwietnia 1860 r. do ambasadorow rosyjskich w Wiedniu, Berlinie, Londynie i Paryżu o stosunkach prowincyj chrześciańskich Turcyi, aby wykazać, że zapatrywanie gabinetu rosyjskiego co do sprawy w toku będącej nie zmieniło się.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 lutego. Onegdaj wieczorem przejechali przez Szczakowę wracający z Belgradu ochotnicy rosyjscy w liczbie 40stu i wieźli z sobą 240 dzieci serbskich.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło wczoraj posiedzenie zwykłe, na którem po załatwieniu spraw odnoszących się do *Przeglądu Lekarskiego* i komisyi balneologicznej Dr Rybczyński miał odczyt z zakresu ginekologii, a Dr Skórczewski okazał dwa zęby mamuta i opisał ich budowę histologiczną.

— W d. 18go b. m. odbędzie się, jak nam donoszą w mieście naszem koncert p. Henryka Wieniawskiego, jednego z najznakomitszych dziś żyjących wirtuozów na skrzypcach.

— Dodatkowo do ogłoszonego w wczorajszym numerze dziennika wykazu składek noworocznych donosimy, że już po wydrukowaniu wspomnionego wykazu nadesłała powiatowa Dyrekcya skarbu 6 złr. na ręce Prezydenta miasta uzbierane za rozsprzedane karty uwolnień od powinszowań noworocznych.

— Od czasu zawiązania swego, Towarzystwo pedagogiczne rozpoczęło wydawnictwo własnego organu, sprawom szkół naszych poświęconego, pod nazwą *Szkoła*, a którego to pisma ukończony z upłynionym rokiem rocznik IX właśnie przed sobą mamy. Jest to spory tom, in 4to z 131 drzeworytami.

Według pierwotnego założenia miała *Szkoła* zajmować się sprawą rozwoju wychowania w naszym kraju w ogólności, a sprawą rozwoju szkół ludowych i średnich w szczególności; małe jednak tak moralne jak i materyalne poparcie ze strony nauczycielstwa szkół średnich zepchnęło powoli pismo to na stanowisko organu traktującego jeżeli nie jedynie, to przeważnie sprawy szkół ludowych. Żałować przychodzi, że nauczycielstwo szkół średnich nie uznało za stosowne przejąć się tak pożytecznem zadaniem, jakie sobie założyciele pisma wspomnionego położyli, z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że właśnie ta okoliczność tem silniej przyczyniła się do obszerniejszego i gruntowniejszego traktowania spraw szkół ludowych, co zwłaszcza w latach zupełnej organizacyi takowych i zwrotu na nowe tory, niezmierną było dla początkowego nauczania korzyścią. Z całą słusznością przyznać nam wypada, iż każdy rocznik tego pisma odznacza się bardzo wybitnym postępem tak pod względem swej treści jak i formy, a zasługa okaże się tem większą, jeżeli zważymy z jakiemi trudnościami pismo to walczyć musi, aby nie upadło, bo *Szkoła* utrzymuje się jedynie poparciem materyalnem najbiedniejszych ludzi w kraju, jakiemi są bez zaprzeczenia nauczyciele ludowi. A dziwić się przychodzi, dla czego pismo to tylko w tak ciasnem kółku znajduje poparcie, bo przecież *Szkoła* treścią swą wychodzi po za zakres potrzeb szkoły publicznej i nie traktuje sprawy nauczania i wychowania bynajmniej z owego szczuplejszego stanowiska. Ktokolwiek zajmuje się tak jednem jak i drugiem, znajdzie w *Szkole* dla siebie rzeczy bardzo pożyteczne i pożądane. Nie wdając się w szczegółowy rozbiór artykułów, nadmieniamy tylko, iż z wielkiem zajęciem czytają się w ostatnim roczniku owe wysokiej wartości, a nadto tak świetnym stylem kreślono rozprawy pedagogiczne Sawczyńskiego, lub z historyi i jeografii Tatomira, z nauk przyrodniczych Kuryłowicza, z jeometryi Józefczyka i wielu innych znanych pedagogów naszych. Mieszczą się tam rzeczy, które nietylko nauczyciela szkół publicznych, nietylko wychowawcę z urzędu, ale każdego myślącego ojca i matkę zająć powinny, bo są to rzeczy dotyczące wychowania od pierwszych chwil, od kolebki. Uważamy więc za obowiązek zwrócić temi kilku słowami uwagę wszystkich, którym nie obojętną sprawa wykształcenia i wychowania naszego młodego pokolenia na pismo *Szkoła* w celu zachęcenia do popierania tak moralnie jak i materyalnie owego, jedynego w naszym kraju pisma pedagogicznego, które tak zdrowym i jasnym poglądem na sprawę wychowania, jak i doborem artykułów w różnych kierunkach sprawy tej dotyczących, niezaprzeczenie na to zasługuje.

— Na wydawnictwo elementarza dla dzieci polskich w Górnym Szląsku w Prusiech otrzymaliśmy od X. 50 cent., L. S. 1 złr., N. N. 1 złr.

— *Kuryer Warszawski* donosi, że dramat *Iwan Podkowa* zalecony do grania na konkursie krakowskim, złożony został reżyseryi teatrów warszawskich do wystawienia. Autorem dramatu jest Jerzy Horwat jak twierdzi *Kuryer*, podobno pseudonim.

— *Kuryer Warszawski* donosi że w dniach 18, 20, 22 i 24 marca Dr Stanisław hr. Tarnowski będzie miał w Sali Ratuszowej w Warszawie na korzyść funduszu Towarzystwa Osad Rolnych odczyty „O początkach poezyi romantycznej w Polsce“.

— Z Rakos Palota donoszą: W dniu 9 stycznia spostrzegł tamtejszy pastuch na kraju lasu człowieka powieszonego na gałęzi. Odcięto trupa, a gdy fizyk komitatowy przy sekcyi z całą stanowczością zapewnił, że powieszony jest żydem, pogrzebano go według zwykłego obrzędu na miejscowym cmentarzu żydowskim. W d. 17 stycznia zgłosiła się córka samobójcy mieszkająca w Peszcie i stwierdziła fotografią, że był on jej ojcem, jubilerem w Peszcie nazwiskiem F. T. i katolikiem. Gmina żydowska żąda ekshumacyi samobójcy, gdyż nikt nie będący żydem, nie może być pochowanym na ich cmentarzu, a rodzina zmarłego protestuje przeciw pochowaniu go według obrządku żydowskiego. Obie strony grożą sobie procesem.

— Suknie balowe z lekkich, pyłkiem kruszcowym lub szklanym naprószonych materyj, mają być bardzo szkodliwe zdrowiu, ponieważ pyłek ów podczas tańca oddziela się od materyi i unosząc się w powietrzu pada na organa oddechowe tańczących. W księstwie Sasko-altenburskiem nawet z urzędu przestrzeżono publiczność przed zgubnemi następstwami używania owych materyj.

— W małem miasteczku francuskiem St. Brieux wydarzył się następujący tragiczny wypadek. P. Le Fol, kasyer i redaktor dziennika *le Progrès* zaprosił kapitana załogą tam stojącego 71 pułku liniowego p. Wurtza do bióra swego, pod pozorem, że chce z nim porozumieć się względem pewnego interesu. Kapitan Wurtz udał się o godzinie 9ej wieczorem do kantoru i zainterpelowany został na wstępie przez kasyera temi słowy: „Czy prawda panie kapitanie, że pan podczas nieobecności mojej odwiedzałeś moją żonę?“ — „Tak jest“. — „Jesteś pan więc z nią w zażyłych stosunkach?“ — „Nie“. — „Przysięgnij pan, że się będziesz bił z tymi wszystkimi, co utrzymują, że jesteś kochankiem pani Le Foll“. — „Tego uczynić nie mogę — odrzekł kapitan, który tymczasowo zajął miejsce w fotelu, musiałbym bowiem bić się ze wszystkiemi, których się panu spodoba przysłać do mnie“. P. Le Foll nie mogąc powstrzymać dłużej wściekłości, dobywa nagle sztylet i zadaje nim pchnięcie kapitanowi, który chce się bronić, ale kilkakrotnie ugodzony, pada bez przytomności. Napastnik pędem opuściwszy bióro, w chwili gdy ludzie, którzy się zbiegli i rannego przenosili do najbliższego szpitala, wpada z kurzącym się jeszcze od krwi sztyletem w ręku do pokoju żony i zadaje jej kilka śmiertelnych razów, a potem goni w kierunku hotelu „La croix blanche“, gdzie przybyłą przed dwoma dniami do Paryża kochankę swoją Quinettę zwaną panią Dormant, piękną 22-letnią blondynę skłania do ucieczki z sobą. Oboje puszczają się w podróż do najbliższego miasteczka Cesson, lecz zaledwo pół drogi przebyli, tuż poza parkiem Glais-Bezoin wyjmuje Le Foll ostro nabity sześciorurkowy pistolet i strzela cztery razy do swojej kochanki, a piątym strzałem wysadza sobie mózg. Kapitan i pani Le Foll są wprawdzie ciężko ranni, lecz jest nadzieja ocalenia ich. Le Foll pochodzi z znanej rodziny: ojciec jego jest profesorem w lyceum, brat renomowanym budowniczym, a siostra wyszła za wysokiego urzędnika skarbu.

— W Paryżu dano w tych dniach w „Odeonie“ dramat w 5 aktach p. t. *L'Hetman* przez p. Deroulède. Przedmiot jego, jak świadczy sam tytuł, wzięty jest z dziejów polskich z czasu rokoszu Kozaków za Władysława IV. Nie wchodząc w treść, nadmienimy tylko, że rozpoczyna on się od sceny, w której hetman kozacki Troll-Gerasz, córka jego Mikla i jej narzeczony Stenko znajdują się jako zakładnicy w Lublinie. Dramat był bardzo dobrze przyjęty, co wszakże w części przypisują popularności autora, który jako zuaw odznaczył się w bitwie pod Sedanem. Tam, gdy brat jego młodszy, który służył w tym samym pułku, został raniony, Deroulède rzuca się wśród gradu kul, bierze rannego na barki i odniósłszy go do lazaretu, wraca, walczy bohatersko i dostaje się do niewoli niemieckiej, a umieszczony w Szląskiej twierdzy, ocala się ucieczką, walczy znów nad Loarą i w Paryżu przeciw komunie. Po wojnie wraca do lutni i jak drugi Körner będąc porucznikiem batalionu strzelców francuskich, tworzy „pieśni żołnierskie“ a obecnie dał się poznać jako autor dramatyczny. Na przedstawieniu, na którem znajdowały się w pełnej liczbie wszystkie znakomitości polityczne, począwszy od prezydenta marszałka Mac-Mahona, zaszła ta uderzająca okoliczność, że w ucharakteryzowaniu się sędziwego aktora Leffrey, który grał rolę hetmana, upatrywano nadzwyczajne podobieństwo do prezydenta. Nie mogło go to razić z powodu, że hetman wyobraża oswobodziciela ludu z pod przemocy, jaką autor przypisuje Polakom. Sztuka jest więc dramatem alluzyj, które publiczność francuską mogły rozgorączkować.

— Albert Wolff, Prusak, który — jak pisze *Charivari*, — za protekcyą pana de Villemessant został naturalizowanym Francuzem, za to, że podczas wojny był korespondentem do dzienników berlińskich — dowcipny Wolff, znany z „Zapachów paryskich“ Veuillota pod imieniem Albertusa Lupusa, ogłasza w *Figarze* wstępny artykuł, poświęcony byłemu dowódzcy wojsk serbskich. Wolff opowiada, jak jenerał Czernajew został sprowadzony do Paryża przez Franciszka Sarceya, który pisuje przeglądy dramatyczne do dziennika *Temps* i słynie we Francyi, jako nieubłagany przeciwnik operetki, w czem zresztą ma zupełną słuszność. Sarcey i Czernajew spotykają się u stołu w pewnym hotelu. — Jenerale! — odzywa się Sarcey do Czernajewa — oddawna pragnąłem poznać męża, który wykreślił Turcyę z karty Europy.... — Panie! — odpowiada Czernajew — od pięciu lat najmocniej życzyłem sobie poznać krytyka, który zabił operetkę!... — Jenerale! — prawi Sarcey — zauważałem, iż po każdem zwycięstwie twojem, Turcya stawała się zuchwalszą.... — Panie! — odpiera Czernajew — ze zwykłą sobie przenikliwością dostrzegłem, że po każdej twojej rozprawie przedstawiono w teatrach nową operetkę.... — Jenerale! kiedyś objął dowództwo nad armią serbską, Turcya była potulna. W ciągu roku tyleś muzułmanów położył trupem, że w tej chwili Porta narzuca swą wolę pełnomocnikom, zgromadzonym na konferencyę.... — Panie! kiedyś rozpoczął wyprawę na operetkę, miałeś za przeciwnika tylko Offenbacha. Dzięki twoim bohaterskim usiłowaniom, dzisiaj obrońcami operetki są: Lecoq, Jan Strauss, Grisart, Lacôme i wielu innych.... Po tych słowach Sarcey rzuca się w objęcia Czernajewa. Dwaj wielcy wojownicy zawierają między sobą wieczysty sojusz. Jenerał Czernajew udaje się do teatru Chatelet na setne przedstawienie sztuki „Sept châteux du Diable.“ W drugim akcie spostrzegłszy Turka przed sceną, wymyka się z teatru i cofa się w najlepszym porządku.

— W Paryżu odbyła się w zeszłym tygodniu w hotelu Drouot licytacya autografów, pozostałych po księżnie Polignac wraz z kilku autentycznemi portretami rodziny Ludwika XVI. Zakupiono czterowierszowy list własnoręczny Ludwika XVI pisany przy wzięciu Bastylli, za 205 fr.; list Maryi Antoniny do swej przyjaciołki księżnej Polignac, za 640 fr.; list młodego delfina, w którym mówi o pierwszej komunii, za 1200 fr., list ks. Elżbiety siostry Ludwika XVI, pisany po zaburzeniach 5 i 6 października, za 420 fr.; list księcia Barry, 500 fr.; list arcyksiężniczki austryackiej Karoliny Ludwiki siostry Maryi Antoniny, 750 fr.; list króla pruskiego Fryderyka Wilhelma, 15 fr.; list cara Pawła, 80 fr. Portrety, raczej miniatury do daleko wyższej doszły ceny i tak, za miniaturę Maryi Antoniny prawdopodobnie przez Sicardego, zapłacono 4030 fr.; księżnej Elżbiety 3000 fr.; księcia Normandyi (delfina czyli Ludwika XVII) 420 fr.; tegóż powtórnie 520 fr.; księżnej Angouleme (w pierścieniu) 570 fr.; tejże (w medalionie) 400 fr. Licytowali przeważnie znakomitsi royaliści, jak: książęta Larochefoncaud, Mortemar, Chevreuse, którzy najrzadsze z tych przedmiotów ofiarować chcą hrabiemu Chambord.

— Niezwykła scena odegrała się przed kilku dniami przed sądem policyjnym w Londynie. Służący poselstwa chińskiego, został przez napółpijanego człowieka z gniewem na ulicy napastnięty i zbity bez dania innego powodu, prócz że, jak się brulatny Anglik tłumaczy, religia jego mu się niepodoba. Pokrzywdzony opowiedział przez tłumacza swój wypadek i zaprzysiągł zeznanie swe w następujący sposób: ukląkł, stłukł filiżankę i powtórzył te słowa za sekretarzem poselstwa: „Mówić będziesz prawdę, prawdę całą; filiżanka jest stłuczoną, a jeżeli nie powiesz prawdy, dusza twoja stłuczoną będzie jak ta filiżanka“. Oskarżony skazany został na dwa miesiące do ciężkich robót, przyczem sędzia oznajmił, iż chce dowieść, że cudzoziemcy nie mogą być w Londynie bezkarnie krzywdzeni.

TEATR. We czwartek dnia 8go lutego. Po raz trzeci: Komedya w 1ym akcie prozą, przez Aleksandra hr. Fredrę: *Dwie blizny.* — Rozpocznie: Komedya w 2 aktach, Michała Bałuckiego: *Polowanie na męża.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 7go lutego pochmurno, całe popołudniu wieczór i w nocy deszcz; termometr od + 1·2 doszedł do + 4·4 C. Barometr stoi dość nisko; o 6ej rano dnia 8go lutego wskazywał on 737·4 mill., termometru + 2·2 C. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 8go lutego: Św. Apolonii p. męczenniczki.

Wiadomości bibliograficzne.

Kronika Rodzinna rozpoczęła druk wspomnień Adama hr. Sierakowskiego z pobytu jego po Indyach. List pierwszy obejmuje wspomnienia z Benaves.

— Zeszyt 2gi *Przewodnika naukowego i literackiego* wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: Polska i Austrya w latach 1526 i 1527 przez Dra Stanisława Smolkę; Zarys geografii fizycznej oceanu przez Dra Franciszka Czernego; Książęta Wiśniowieccy w XVI wieku przez A. P.; Karol XII w Polsce i Turcyi przez Klemensa Kanteckiego; Poselstwo Puszkina w Polsce w r. 1650 przez Dra Ludwika Kubalę.

Sprawy sądowe.

Petersburg 3 lutego.

Proces nihilistów.

(Dalszy ciąg).

Po odczytaniu przez Prokuratora aktu oskarżenia sąd przystępuje do indagacyi świadków i oskarżonych.

Świadek Abramow (stojkowy policyant) zeznaje, że wyrostek w odzieży chłopskiej, którego podnoszono na ręku, trzymający chorągiew czerwoną, chciał się był ukryć przed rozproszeniem zbiegowiska i w tym celu krążył po rozmaitych ulicach; lecz Abramow śledził go i zatrzymał w ulicy Sadowej z pomocą stojkowego Wiszniakowa. W drodze do aresztu wyrostek wykrzykiwal ciągle: „Niech żyje wolność!“ a przy rewizyi znaleziono przy nim zwiniętą chorągiew z czerwonej bawełnianej materyi z napisem wyszytym jedwabnym białym sznurkiem: „ziemia i wola“. Był to włościanin gub. Twerskiej, powiatu Staryckiego, wsi Kaznakowa Jakób Potapow.

Zeznania Potapowa jak co do przeszłego życia jego, tak również i co do udziału w demonstracyi są nieszczere i wykrętne; mówi on, że przed kilku miesiącami jeździł do Kijowa, że przybywszy do Petersburga pracował przy fabryce Tortona, że udziału żadnego w demonstracyi nie miał, że chorągiew czerwoną znalezioną u niego w kieszeni, podjął na ulicy, nie wiedząc nic o jej znaczeniu. Tymczasem śledztwo wstępne wykryło, że w Kijowie Potapow był trzymany w więzieniu „za zbrodnię stanu“, że następnie pod eskortą policyjną odprowadzono go na miejsce urodzenia i że w Petersburgu nietylko nie miał żadnego zajęcia, lecz nawet stałego miejsca zamieszkania wskazać nie jest w stanie. Sprowadzeni do Petersburga brat Potapowa Arseni, ojciec Iwan i wuj Trofim Trifonow świadczą o Jakóbie jaknajniekorzystniej, powiadając, że od dwóch lat włóczy się po świecie bez ich wiedzy, że „ściągnął“ u nich 10 rs., że w Kijowie „awanturował się“ pod przybranem nazwiskiem, że w Petersburgu popsuli go do reszty studenci, zachęcając go do próżniactwa, ucząc „niewiary“, karmiąc go za darmo i odziewając.

Świadkowie Kasznicow, Bohdanow i Rabinin twierdzą stanowczo, ze Jakób Potapow jest tym samym właśnie, który miał udział w demonstracyi i którego burzyciele podnosili do góry z czerwoną chorągwią w ręku.

Potapow zapiera się wszystkiego bezwarunkowo i wobec sądu nazywa świadków „łgarzami“.

Taką samą nieszczerością i fałszywością odznaczają się zeznania Archipopa Boholubowa: twierdzi on, że w dzień demonstracyi wyszedł był na przechadzkę za miasto ze znajomym swym Preobrażeńskim, że wziął z sobą rewolwer w zamiarze strzelania do celu za miastem, lecz Preobrażeńskiemu o tem nie mówił, że chodząc po różnych ulicach, znalazł się przypadkiem na placu Kazańskim, lecz udziału w demonstracyi nie miał i nie wie zupełnie za co został ujętym i aresztowanym. Mówi nareszcie, że stróża Klibika pozbawiać życia nie chciał, a tylko broniąc się przeciw gwałtowi, chciał go uderzyć rewolwerem.

Świadek Preobrażeński zeznaje, że z Boholubowem nie przechadzał się d. 6 grudnia, a nawet tego dnia zupełnie go nie widział.

Świadkowie Uspieński, Treszczow, Jegorow, Kubow, Iwanow i Bohdanow poznają stanowczo w Boholubowie tego, który najzacieklej bił policyantów w czasie zaburzenia ulicznego i uczynił zamach na życie Klibika.

Indagowani starozakonni Jakób Hurowicz, uczeń akademii medycznej, Fejga Szeftel, słuchająca kursów kobiecych w tejże akademii i Chaim Nowakowski szewc, zeznali: pierwszy, że wyszedł ze swego mieszkania, aby kupić sobie potrzebną książkę, spostrzegł wypadkiem na placu Kazańskim kupę ludzi, czyniących rozruchy i powiewających chorągwią czerwoną, stanął więc na chodniku i począł przypatrywać się tej scenie, nie mając najmniejszego w niej udziału, gdy stojkowy policyant, krzycząc: „my was Polaków wszystkich powyrzynamy!..“ pochwycił go i zaprowadził do aresztu; druga, że poszła do Cerkwi przez ciekawość, aby obaczyć nabożeństwo prawosławne, nie wiedząc nic o przygotowującej się demonstracyi, że potem przypatrywała się jej zdaleka, lecz żadnego udziału w niej nie miała i nie wie dotychczas co to było. Dodaje nareszcie, że mieszka w jednym pokoju z Hurowiczem i Wilencem.

Hurowicz tej ostatniej okoliczności zaprzecza, wyrzekając się wszelkiej znajomości z Fejgą Szeftel, lecz wspólne ich pożycie stwierdzają Wilene i świadek Makarow.

Chaim Nowakowski wypiera się zrazu wszelkiej wiadomości o demonstracyi, lecz potem zeznaje, że od swej żony słyszał przed miesiącem, że się coś wielkiego przygotowuje na dzień 6 grudnia w kazańskim soborze, że studenci, profesorowie i oficerowie będą robili polityczną demonstracyę przeciw rządowi i dla tego poszedł do cerkwi, aby ją obaczyć, lecz do niej nie należał bynajmniej i nie wie za co został aresztowanym.

Świadkowie Rytczew, Uspeński, Iwanow Jefimow, Bohdanow i Wasiljew twierdzą, że wszystkich trojga powyżej wymienionych przestępców, t. j. Hurowicza, Fejgę Szeftel i Nowakowskiego widzieli dokładnie, jako najczynniejszych uczestników demonstracyi, tudzież bójki z policyantami i z publicznością; Feiga Szeftel jest tąż samą młodą kobietą, która na placu Kazańskim zachęcała demonstrujących do oporu, stanąwszy na czele i wołając: „naprzód, bracia, za mną!...“

Oskarżony Eugenij Boczarow uczeń Instytutu technicznego wyznaje, że o zamierzonej demonstracyi wprawdzie słyszał (nie pamięta od kogo) lecz ani udziału w niej nie miał ani nawet nie wiedział o jej celu; wyszedł z domu bez żadnego zamiaru, spostrzegł tłumy, stanął aby na nie popatrzeć i w tem został ujęty przez policyę, sam nie rozumie dlaczego i za co.

Świadkowie Ławrentiew i Mołodoj twierdzą, że Boczarow poszedł z domu wprost do Soboru; świadkowie zaś Moskwin, Kubow, Iwanow i Bohdanow, że widzieli Boczarowa, jako czynnego uczestnika demonstracyi i że on to właśnie usiłował odbić policyantom ujętą przez nich Feigę Szeftel.

Oskarżony Aleksander Morożkin ślusarz, mieszczanin z miasta Korczewy, gubernii Twerskiej, zeznaje: że 6 grudnia rano wyszedł był do swej znajomej Amalii (której ani nazwiska, ani mieszkania nie pamięta) i po drodze spostrzegł zamięszanie na placu Kazańskim. Gdy stanął, aby przypatrzyć się rozruchowi, został przez policyę ujętym bez żadnej winy, bo udziału w demonstracyi nie miał zgoła.

Świadek mieszczanka Moldina mówi, że Morożkin udał się wprost do soboru Kazańskiego, bo wychodząc wspominał jej o tem.

Oskarżony Mikołaj Falin, syn kupca, twierdzi, że niewinnie został ujętym przez policyę w chwili, gdy przypatrywał się demonstracyi i robił uwagę policyantowi, że bije bezprawnie innego jakiegoś niewinnego a nieznanego mu człowieka. Przy ujęciu odebrano mu nową czapkę i wykradziono z kieszeni 5 rub.

Świadkowie: Właścicielka domu gdzie mieszkał Fylin, Marya Grosgréwan, Jesipenko, Treszczow i Subotin oświadczają: pierwsza — że zna przeszłość Falina i wie o tem, iż miał związki ze zbrodniarzami stanu, jak Czykow i inni, których władze zesłały do Syberyi; a trzej ostatni — że widzieli Falina, jako mającego czynny udział w demonstracyi na placy Kazańskim.

Oskarżeni: Iwan Gerwasij i Aleksander Biberhal, studenci medyko-chirurgicznej Akademii Petersburskiej, zeznają — że o demonstracyi nic wcale nie wiedział, a obaczył ją wypadkiem, przechodząc przez ulicę, w celu wyszukania mieszkania kolegi swego Sejbowicza i nie wie za co aresztowany został w chwili, gdy zdjęty ciekawością przypatrywał się rozruchom. Drugi zaś mieszkający razem Gerwasijem: że wyszedł z domu jednocześnie z nim i w tymże samym zamiarze, to jest — dla wyszukania mieszkania kolegi Sejbowicza, który był winien Gerwasijemu 26 rs., i chociaż szli odmiennemi drogami, znaleźli się jednak obadwaj wypadkiem na placu Kazańskim, gdzie Biberhalowi zarzucił ktoś na plecy wełniany w kraty pled i włożył na głowę cudzą czapkę zerwawszy wprzód jego własną; w tym tedy stroju został ujęty przez policyą, zapewne wskutek omyłki, zpowodowanej cudzą odzieżą gdyż zeznający nie tylko udziału w demonstracyi nie miał, lecz nawet nie widział jej dokładnie.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z pod Bielan 2 lutego.

Na jednem z odbytych w jesieni posiedzeń kółka rolniczego Lisieckiego zapadła uchwała, aby nowo w ruch wprowadzone i ustawione maszyny rolnicze w okolicy, przez osobno ku temu każdorazowo wydelegować się mający komitet dokładnie badać, a wynik ich praktyczności w gospodarstwie, do wiadomości rolników podawać.

Początek pod tym względem uczyniono z młocarnią przewoźną fabryki L. Zieleniewskiego, ustawioną w dobrach Biórków, a wynik prób odbytych jest następujący:

Fabryka L. Zieleniewskiego w Krakowie idąc zawsze z postępem i wymogami gospodarstwa rolnego, zbudowała przewoźną młocarnię i kierat dającą się z łatwością stósować, czy to na boiskach stodół, czy też nawet do młocki stert w polu ustawionych. Aczkolwiek w maszynie tej nic nowego nie wprowadzono, to zawsze użycie dawnych już aprobowanych poszczególnych przyrządów ulepszono, i bardzo trafnie i zręcznie zestawiono.

Na czterech kółkach (podczas młocki zdejmowanych) osadzone jest drewniane obudowanie machiny; podawanie zboża do młocki urządzone jest z góry, w sposób praktykowany przy lokomobilach, zkąd snop dostając się na 68 centimetrów szeroki bęben o gładkich listwach, dokładnie wymłóconym zostaje, zboże z plewą i trzynami przechodzi na rafkę, a oddzielone następnie przez prąd powietrza z wialni od trzyn i plew, wychodzi prawie czyste po jednej stronie maszyny, słoma zaś idąc na odbieralniki i przetrząsacze, bardzo dobrej konstrukcyi, wychodzi z przodu, plewy zaś z tyłu maszyny.

Ruch z kieratu przeniesiony za pomocą transmissyi na koło trybowe, a z tego na tarczę pasową, przechodzi za pomocą pasa bez końca na bęben, z przeciwnej zaś strony z tarczy osadzonej na wale bębna, udziela się wialni i wytrząsaczom, przeniesienie ruchów jest praktyczne, opory są dobrze rozłożone, a machina działa bez drgania.

Do młocarni tej zastosowanym jest kierat przewoźny, według znanej konstrukcyi przy kieratach stałych przez fabrykę tą z powodzeniem wyrabianych, kierat ten ma dodany żelazny wózek, na którym z łatwością do przewozu się umieszcza, a do pracy zdejmuje; dobrze również obmyślanem jest urządzenie do utrwalenia kieratu podczas młocki, przez dodane drążki, za pomocą których kierat bez dawania fundamentowej ramy i przytwierdzenia go do takowej, staje się nieruchomym. Młocarnią powyżej opisaną, której wyrób trwały i sumienny, młócić można przy użyciu siły 4 koni i 8 ludzi do obsługi, 3 kopy zboża średniej więzi na godzinę.

Zalecając zatem rolnikom przewoźną młocarnię z kieratem wyrobu L. Zieleniewskiego w Krakowie, uznajemy takową jako maszynę trwałą, praktyczną i celowi zupełnie odpowiednią, a w końcu dodać tylko winniśmy wskazówkę dla Fabryki, aby kółko trybowe pod wylotem słomy umieszczone, a ruch

tarczy pasowej nadając, w średnicy odpowiednio większej, przez co koń, przy równie chyżym obrocie bębna, wolniej w kieracie chodzićby mógł, obecnie bowiem chodzą za prędko, przez co mocno się męczą i nadają jakoby młocarnia ta większej siły pociągowej wymagała, gdy tymczasem po zastosowaniu tej małej poprawki, siła koni fornalskich będzie zupełnie wystarczającą, i takowe bez znużenia dzień cały wygodnie wytrzymają.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1877 r.

Pozostałość z d. 31go grudnia 1876 r. wynosi . . . złr. 265,733 c. 52½
Wpłynęło w miesiącu styczniu 1877 roku . . . złr. 44,556 c. 11
Razem złr. 310,289 c. 63½
Wypłacono na 164 książeczek, z których 22 umorzono, łączną kwotę . . . złr. 29,364 c. 53—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 6 cent. 09
Pozostałość z d. 31go stycznia 1877 roku wynosi . . . złr. 280,925 c. 10½

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1876 r.

Pozostałość z d. 31go grudnia 1876 r. wynosi . . . złr. 118,291 c. 91—
Wpłynęło w miesiącu styczniu 1877 roku . . . złr. 5,956 c. 03
Razem złr. 124,247 c. 94—
Wypłacono na 8 książeczek, z których 5 umorzono łączną kwotę . . . złr. 6,817 c. 46—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek złr. 18 cent. 06.
Pozostałość z d. 31go stycznia 1877 roku wynosi . . . złr. 117,430 c. 48—

Austryackie i węgierskie Ministeryum handlu udzieliły inżynierowi machin w Białej Robertowi J. Gülcherowi, przywilej na wynalazek ulepszeń warsztatu tkackiego o trzy- do pięciorazowem poruszeniu czółenek, na przeciąg pięciu lat.

Od Komitetu Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie, otrzymujemy następujące pismo:

Odezwa.

W początku grudnia roku zeszłego poruszono w łonie Komitetu Wystawy krajowej kwestyę, czy ze względu na stan ekonomiczny kraju i groźną sytuacyę polityczną, Wystawy tej nie należałoby odroczyć lub nawet zupełnie zaniechać.

Pierwszy z przytoczonych powodów, którymi zwolennicy odroczenia lub zaniechania Wystawy zapatrywanie swe usiłowali uzasadnić, nie mógłby był sam jeden spowodować zmiany postanowienia Komitetu w porozumieniu z Wydziałem krajowym powziętego, iż Wystawa odbyć się ma w r. 1877. Z stanem ekonomicznym kraju liczył się bowiem Komitet z góry, a stan ten był mu właśnie bodźcem do podjęcia myśli Wystawy, gdyż zdawało mu się, że Wystawa właściwie urządzona w myśl ogłoszonego programu dla zapoznania się z rzeczywistym stanem krajowej produkcyi rolniczej i przemysłowej, przyczyni się niechybnie do pożądanego rozwoju ekonomicznego kraju naszego. Natomiast niepodobna było odmówić wówczas niejakiego uprawnienia obawom, aby grożące zawikłania polityczne nie stanęły na przeszkodzie powodzeniu zamierzonego przedsięwzięcia. Ponieważ zaś nadto i strona finansowa przedsięwzięcia nastręczała jeszcze pewne wątpliwości, przeto Komitet nie przeszedł nad kwestyą odroczenia lub zaniechania Wystawy do porządku dziennego, lecz uważając ją za niedojrzałą, uchwalił rozstrzygnięcie jej odroczyć do przyszłego swego posiedzenia głównie w tym celu, aby przed powzięciem stanowczej uchwały zbadać dokładniej opinię kraju w przedmiocie Wystawy.

Od tej pory niebezpieczeństwo zawikłań politycznych, któreby na przedsięwzięcie Komitetu szkodliwy wpływ wywrzeć mogły, jeżeli nie minęło zupełnie, to przynajmniej stało się niebezpieczeństwem znacznie mniej groźnem, a że takowe nie wywarło na przywiązanych do sprawy wpływu, aby pociągnęło za sobą słaby z ich strony udział, dowodzą liczne zgłoszenia wystawców zagranicznych, jakie nadeszły już do Komitetu. Co się zaś tyczy strony finansowej przedsięwzięcia, to takowa przedstawia się dzisiaj znacznie korzystniej, niż w początku grudnia roku przeszłego. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy bowiem uzyskał Komitet z kilku źródeł nadspodziewanie hojne subwencye, mianowicie od Ministerstwa handlu (10,000 złr.), od Ministerstwa rolnictwa, od Rady Zawiadowczej kolei Karola Ludwika (5,000 złr.) z nadzwyczaj życzliwem pismem, w którem kolej Karola Ludwika przez usta swego Dyrektora Jeneralnego wynurza najżywsze zadowolenie, że ma sposobność dać dowód, jak wielce się poczuwa do solidarności z krajem. Nadto udzieliła Komitetowi w ostatnim czasie także pewna liczba Rad powiatowych, Oddziałów galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i zamianowanych przez Komitet Delegatów, swoje poparcie, co nie mało przyczyniło się do tego, że Komitet na posiedzeniu swem z dnia 27 stycznia r. b. jednogłośnie uchwalił, że Wystawa ma się odbyć w terminie programem oznaczonym t. j. od 6 września do 4 października roku 1877. Po tej uchwale nie pozostaje nam jak odezwać się raz jeszcze do kraju a mianowicie do tych współobywateli, którzy raczyli przyjąć na siebie funkcye delegatów, z usilną prośbą, aby przedsięwzięciu jego udzielili takiego poparcia, na jakie zdaje mu się zasługiwać praca mająca na celu rozwój ekonomiczny kraju naszego.

Przy tej sposobności nadmienia Komitet zarazem, że uchwałą z dnia 27 stycznia r. b. przedłużono termin zgłoszeń do dnia 31 marca r. b. jako ostateczny termin zgłoszeń dla wszystkich czterech Działów Wystawy.

Lwów dnia 31 stycznia 1877 r.

za Prezesa *Otton Hausner*, Dyrektor *Bolesław Augustynowicz*, za Sekretarza *Józef Greliński*.

Wiedeń 4 lutego.

Nad syndykatem Bankvereinu i nad operacyą, która tej grupy finansowej stała się zadaniem, zaświeciła nietylko gwiazda, ale konstallacya szczęśliwa. Nie dość, że chodzi o umieszczenie renty, która z powodu swej wartości specyficznej i niezaprzeczonego bezpieczeństwa, byłaby w każdym czasie łatwą do sprzedania, wykonaniu zamierzonego interesu sprzyjają w tej chwili różne, a jak na obecne masy, wyjątkowe okoliczności. Co tych ostatnich policzyć trzeba ciszę na horyzoncie politycznym, rokowania pokojowe rozpoczęte między Turcyą z jednej, a Serbią i Czarnogorą z drugiej strony, ogromną kontrminę na wszystkich targach europejskich, która bądź lokalne bądź międzynarodowe papiery ciągle odkupywać musi, wysokie z tego głównie powodu kursa wszelkiego rodzaju wartości, a zarazem spadek złota, które po części panującym zdaniem o sytuacyi politycznej, po części sprzedażom i bianco przypisać wypada; oprócz tego utrzymuje się przekonanie, że w kwestyi bankowej układ przyjdzie do skutku i że się strony zgodzą na *status quo amelioré*.

Z wyjątkiem ostatniego punktu, przyznać trzeba, że inne podstawy dzisiejszej tendencyi są nieco wątłe i słabe. Cisza polityczna może być lada moment przerwana, pokój między Turcyą i księstwami wcale nie jest zawarty, pomimo swoich rozmiarów kontrmina raz przecież skończy się pokrywać, a jeśli prawda, że się w Frankfurcie zawiązało konsorcyum chcące przeforsować zwyżkę, to jego usiłowania mogą nawet wyjść na korzyść spekulujących na spadek. Ale choć po części jest sztucznem, przeważa teraz dobre usposobienie tu i za granicą i może nawet przez jakiś czas potrwać. Czy syndykat Bankvereinu zechce otworzyć subskrypcyę na rentę w złocie, jeszcze nie wiadomo; to tylko pewna, że ma liczne żądania i że po teraźniejszym kursie 74·90 złr. w. a., mógłby cały interes prędko i z korzyścią zakończyć. Złoto było wczoraj płacone po 122·10 złr. powyższy kurs renty odpowiada więc cenie 61⅓ w złocie, a zatem na 40 milionach złr. stale po 57⅓ nabytych, miałby już syndykat 4 % zysku i w tych warunkach mógłby nietylko bez straty, ale nawet z korzyścią, użytkować prawo opcyi na rentujące 30 milionów.

Lada wypadek może od razu zmienić tendencyę papierów spekulacyjnych, na które po za kontrminą nabywców żadnych nie znajdzie; to samo da się powiedzieć o akcyach kolei żelaznych, których publiczność także nie kupuje. Kurs renty w banknotach stosuje się najczęściej do fluktuacyi waluty, ale kto ma rentę do sprzedania, może być pewnym, że każdego czasu rzeczywistego kupca znajdzie i gotówkę otrzyma. Temci łatwiej umieścić rentę w złocie, która przedstawia równe bezpieczeństwo i niezmienną intratę zapewnia i dla tego czy drogą subskrypcyi, czy z wolnej ręki sprzedaży nic nie stanie na przeszkodzie, chociby w ogólnem usposobieniu spekulacyi zaszła zmiana na gorsze.

Częste realizacye dowodzą, że chwilowego polepszenia giełda nie bierze na seryo i że w jego trwałość nie koniecznie wierzy. Wreszcie z pomiędzy akcyj instytutów finansowych podniosły się tylko kredyty austryackie i węgierskie, bo w nich kontrmina była i jest jeszcze zaangażowana. Z tego samego powodu poszły w górę Staatsbahny, Lombardy, nareszcie i akcye kolei Rudolfa, które stały się papierem czysto spekulacyjnym, odkąd w postaci projektu do prawa o sekwestracyi, miecz Damoklesa wisi nad tą koleją. Inaczej nie można sobie wytłomaczyć kursu 110 złr. za papier, który po potrąceniu długu narosłego z tytułu subwencyi, wart około 75 złr. Akcye kolei Północno-Zachodniej spadły były na 111, bo się obawiano, że skutkiem deficytu eksploatacyjnego na liniach niegwarantowanych, kupon lipcowy nie zostanie całkowicie zapłacony; dla zaspokojenia umysłów, administracya przypomniała, że stosownie do aktu koncesyi, fundusz na budowę przeznaczony, może być użyty dla dopełnienia podobnego braku. Ta deklaracya zadowolniła spekulantów, którzy wypchnęli akcye kolei Północno-Zachodniej do 116 złr., lecz nie powstrzymała rzeczywistych sprzedaży, boć każdy widzi, że pomieniony fundusz będzie w końcu wyczerpany, co tem prędzej może nastąpić, że administracya zaciąga ustawicznie długi bieżące po nie zbyt niskich procentach, i w wyborze swych wierzycieli nie jest wcale surową. Zamiast takich operacyj, które muszą dyskredytować każde przedsiębiorstwo, byłoby może lepiej sprzedać rentę obligacyj Lit. C., czyli 3ej seryi, które 1874 r. w sumie 28 milionów marków utworzone zostały, i z których dopiero 7 milionów (po 91¾ złr. za 200 marków) w tymże samym roku umieszczono. Możeby się równie wysoki kurs na rentę osiągnąć teraz nie dał, ale sprzedaż obligacyj po mniej korzystnych warunkach podniosłaby kredyt kolei Północno-Zachodniej, który jak po kursie akcyj widać, niestety, pomimo dobrego zarządu wewnętrznego, coraz bardziej upada. Zgoła, jeżeli nie wnioski do praw rządowe, to błędy popełniane przez administracye odstraszają kapitał zagraniczny od akcyj naszych kolei żelaznych, a dopóki on jako nabywca nie wystąpi, polepszenia tej strony naszego targu spodziewać się nie można.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 6 lutego. *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie cesarskie zwołujące parlament na 22go lutego.

Berlin 6go lutego. Według doniesienia *Post* WKs. Konstanty wracając ze Stuttgartu do Petersburga odwiedził ks. Bismarka, który w ciągu dnia kilkakrotnie naradzał się z ambasadorem rosyjskim.

Paryż 6 lutego. Przewrót ministeryalny w Konstantynopolu tłumaczą tu sobie powszechnie w duchu niekorzystnym. *Moniteur* pisze: Fakta te dowodzą, że Europa nie potrzebuje się spieszyć w sprawach Wschodu. Jeżeli tak dalej rzeczy pójdą, natenczas kwestya wschodnia sama z siebie rozwiąże się. Nie możebną jest rzeczą, aby rząd, który co miesiąc jest widowiskiem anarchii i despotyzmu, utrzymał się długo w roli obrońcy prawa publicznego. *Journal des Débats* wyraża ubolewanie z upadku Midata baszy i mówi, że najwięksi nieprzyjaciele Turcyi nie mogliby jej doradzać karygodniejszej nieroztropności. Dziennik ten odwołuje się do mądrości gabinetów prosząc je, aby w obec tych niewątpliwie pożałowania godnych wypadków, które jednak w niczem nie zmieniają ani interesów poszczególnych mocarstw, ani powszechnego interesu równowagi europejskiej, wstrzymały się od postanowień szkodliwych.

Wersal 6 lutego. Na posiedzeniu Izby Raspail przedkłada wniosek, według którego urzędnicy stanu cywilnego odmawiający ślubu księżom karani być mają grzywną lub więzieniem. Nagłości wniosku nie uznano. Minister handlu oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę, iż zarządzi wszelkie środki ostrożności ze względu na wybuch księgosuszu.

Bazylea 4 lutego. *Baseler Nachrichten* donoszą, iż komisya Rady nadzorczej dla ustawy o podatku na wojsko uchwaliła w zasadzie, że Szwajcarowie żyjący za granicą mają być także opodatkowani.

Londyn 7 lutego. Margr. Salisbury powrócił tu dziś.

Rzym 6 lutego. Bar. Haymerle wręczył dziś królowi uroczyście pismo wierzytelne, jako ambasador Austro-Węgier. Ministrowie, dwór cywilny i wojskowy króla, obecni byli tej ceremonii. Bar. Haymerle oddał także wizytę następcy tronu i jego małżonce. Przyjęcie było bardzo serdeczne. Wymieniono sobie wzajemnie zapewnienia dobrych i przyjaznych stosunków między Austryą a Włochami. Król odjechał znów do Neapolu.

Turyn 7 lutego. Książe pruski Karol przybył tu dziś rano z licznym orszakiem z Genui.

Pera 6 lutego. Podczas wczorajszego posłuchania hr. Zichego mł. u Sułtana, rzekł tenże, iż upadek Midata jest tylko zmianą osoby, lecz wcale nieoznacza zmiany systemu. Zamyśla on uczciwie przeprowadzić konstytucyę.

Nowy Jork 6go lutego. *Newyork Herald* donosi o spotkaniu się wojsk związkowych z Indyanami, przy którem ci ostatni wielkie straty ponieśli.

San Francisco 6 lutego. Ośm okrętów wojennych rosyjskich jest teraz tu zgromadzonych.

Zdumieliśmy się nie po mału wyczytawszy w dzisiejszym *Dzienniku Polskim*, że *Czas* pochwala myśl adresu, ale zdziwienie nasze zwiększyło się, gdy w *Kronice Codziennej* z tegoż dnia wyczytaliśmy, że *Czas* wyrzekł się dawniej przez siebie proponowanej myśli adresu. Jedno z tych pism widocznie nie czytało nas lub czytać nie umiało, obydwa jednak pomyliły się, dziś bowiem adres jest dla nas rzeczą podrzędną, bo jako sprawą przedwczesną nie zajmujemy się nim ani go przygotowujemy, chociaż nie odpychamy *a priori* myśli wysłania go do korony; dla nas ważną jest w tej chwili reforma, której przeprowadzenie podniosłoby znaczenie sejmu i dobrobyt kraju, dla nas ważnem jest, aby nią się przygotowawczo zajmowano a nie spychano jej frazesami lub wytwarzaniem kwestyj nie na czasie.

Listy nasze wiedeńskie wszechstronnie wyczerpują powody zerwania układów i podania się p. Tiszy do dymisyi. *N. fr. Presse* podając obszerne wyjaśnienia co do przebiegu układów, nie traci jeszcze nadziei, że korona, która dziś ma roztrzygnąć, zdoła skłonić p. Tiszę do cofnięcia żądania dymisyi, zwłaszcza, że jego koledzy zdają się być skłonnymi do przyjęcia warunków proponowanych. Nam się wydaje, że podanie się do dymisyi prezesa gabinetu węgierskiego jest tylko jednym ze środków wywierania nacisku na koronę i wciągania ją w grę.

W Poznaniu miał się odbyć wczoraj proces przeciw X. kardynałowi Prymasowi Ledóchowskiemu. Trybunał jednak stwierdziwszy nieobecność oskarżonego, odroczył termin. Rządy i sądy pruskie popadają często w taką nieloiczność, że wydaliwszy kogoś z kraju, uznają go za zbiega, gdy się niestawi na wezwanie sądowe. Proces będzie się odbywał *in contumatiam*, bo wątpić przychodzi, aby rząd niemiecki domagał się od rządu włoskiego wydania oskarżonego purpurata, chociaż usłużność Włoch okazała się świeżo w doręczeniu wezwania.

W sejmie pruskim toczą się dalej rozprawy budżetowe roznamiętniając walkę stronnictw. Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych zabierał głos p. Łyskowski podnosząc zażalenia na wyjątkowe postępowanie władz administracyjnych wobec ludności polskiej.

Upadek Midata baszy jest wciąż jeszcze wypadkiem górującym nad innemi, bo zdaje się, iż stworzy on nową sytuacyę, a że tem samem przekreślił niejedno z najbliższej przeszłości. Wszystkie dochodzące nas dziś wiadomości zgadzają się z tem zapatrywaniem a daje mu najdobitniej wyraz korespondencya z Wiednia ☐, na którą zwracamy uwagę. Dotąd przecież prawdziwe przyczyny i rzeczywiści sprawcy nowego wywrotu nie są dokładnie znane i zapewne, jak słusznie jeden z dzienników wiedeńskich zauważył, że nigdy pod tym względem zupełna prawda wyświeconą nie będzie, tak samo jak przy innych gwałtownych zmianach, których w tak krótkim czasie byliśmy w Stambule świadkami. Pomimo widocznej energii Midata baszy i wzniesienia się jego choćby na chwilę ponad zwykłą miarę dzisiejszych tureckich mężów stanu, nie zdołał on przecież uchronić się od upadku, który świadczy, że się tam wszystko rozpada; ironia losu chciała, iż usunięcie jego oparł Sułtan na § 113, fatalnym paragrafie! stworzonej przez niego konstytucyi, a dozwalającą panującemu skazać na wygnanie obywatela działającego przeciw bezpieczeństwu państwa. Przypomina to nieco czwarty akt Rabagasa, a czynimy to zbliżenie, które się samo nasuwa, bez obawy wyrażonej przez jeden z dzienników lwowskich „zranienia tej szlachetnej postaci“, obawy nieco zbytecznej, gdyż wobec zaszłych wypadków, uwagi dzienników galicyjskich chociażby inspirowanych z Raperswillu dużo musiały stracić na znaczeniu dla exwezyra. Telegramy wczorajsze podały znane już wersye pozornych przyczyn upadku w. wezyra, dzisiejsze dzienniki a między niemi *Wiener Abendpost* stwierdzają, iż w Stambule usiłują odjąć zaszłej zmianie wszelką zasadniczą doniosłość, a nadać jej charakter kwestyi osobistej. Ciekawem jest, iż korespondencya z Pera z d. 1 b. m. do *Allg. Ztg* już wspomina o zajściach między Midatem a Savfetem, którego pierwszy z powodu braku zdolności chciał zastąpić w ministerstwie zewnętrznem Edhemem, a zarazem nadmienia, iż być może, że Edhem nie Savfeta ale Midata zajmie miejsce. Wszystkie dzienniki europejskie niemal bez wyjątku zapatrują się na wypadki stambulskie, tak samo jak my, upatrując w nich klęskę dla Turcyi w tem znaczeniu, iż świadczą one drastycznie o jej konaniu. Nawet *Neue fr. Presse* wierny sprzymierzeniec Porty nie przepowiada nowemu rządowi trwałości, mniema ona, że niebawem Sułtan będzie zmuszonym przywołać tych doradzców, których oddalił. Jeżeli jednak, kończy turkofilski organ, Midat padł ofiarą zamiaru tranzakcyi z zagranicą i przywrócenia despotyzmu Sułtanów, wtedy losy państwa Osmanów spieszniej rozstrzygniętemi zostaną, jak to przypuszczać mogą dzisiejsi doradcy Porty. *Deutsch. Ztg* idzie jeszcze dalej bo twierdzi, że Abdul Hamid przypieczętował upadek swego państwa pozbawiając się jedynego zbawcy. Dzienniki francuskie nie mniej czarno zapatrują się na przyszłe losy Turcyi i widzą jej rozkład. Tymczasem sułtan i rząd turecki nie przestają stać na gruncie konstytucyi, której pierwszą ofiarą stał się jej twórca. Zanim dowiemy się coś pewnego o zewnętrznym programie nowego rządu nie mogą mieć wielkiej doniosłości zawiązane przed objęciem przez niego władzy, układy. Przecież *Stara Presse* mówiąc o układach turecko-serbskich, mniema, że Edhem basza, będzie także dążył do zawarcia pokoju przed upływem zawieszenia broni i że zapewne układy przeniosą się do Stambułu. Najważniejszą przecież wskazówką co do strony dyplomatycznej sprawy podaje petersburski korespondent *Polit. Corresp*, bo owa wskazówka odnosi się do rdzennego punktu sprawy; mówi on, że w skutku okólnej noty ks. Gorczakowa kryzys wschodnia weszła znowu w fazę układów dyplomatycznych. Pierwotnie nota miała być wysłaną dopiero po powrocie jen. Ignatiewa, lecz przyspieszono jej ogłoszenie, a teraz odpowiedzi na postawione w niej pytania mają być dane przed upływem zawieszenia broni; idzie tu głównie o pozyskanie przyzwolenia mocarstw, stojących po za trójcesarskim związkiem, na środki, któremi przeprowadzić wypadnie postanowienia konferencyi. Położenie zatem, jest podobnem do tego, które istniało w chwili napisania *memorandum* berlińskiego. Mniemamy, że rzeczywiście główny punkt sytuacyi dotkniętym został w tej korespondencyi, lecz zdaje nam się, że zbyt stanowczo twierdzi ona, iż idzie już tylko o pozyskanie przyzwolenia mocarstw, stojących po za trójcesarskim związkiem, a pod tym względem zwracamy uwagę na korespondencye nasze wiedeńskie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Wiedeń 8 lutego. Cesarz udzielił członkowi Izby panów hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu godność tajnego radcy w dowód uznania zasłużonego dla dobra ogółu i patryotycznego działania.

Buda-Peszt 8 lutego. W sprawie deputowanych posądzonych o kupowanie sobie głosów przy wyborach uchwaliła Izba, wbrew wnioskom wydziału weryfikacyjnego, aby winnych wydać sądowi.

Paryż 8 lutego. *Moniteur* mniema, że nota rosyjska nie robi wrażenia, aby Gorczakow miał myśl ukrytą, iżby przyśpieszyć zawikłania, których uniknięto dotychczas wskutek umiarkowania Rosyi.

Rzym 8 lutego. Wczorajsze dzienniki wieczorne doniosły, że Papież zachorował. Ajencya Stefaniego zapewnia na podstawie zasięgniętych w Watykanie informacyj, że wiadomość ta jest bezzasadną. Po posłuchaniu przechadzał się Papież wczoraj prawie całą godzinę po salach biblioteki.

Londyn 8 lutego. *Times* twierdzi, że mowa tronowa wyrazi ubolewanie nad tem, że Porta odrzuciła propozycyę mocarstw, które nie są znów tego rodzaju, aby się nie dały pogodzić z czcią, i interesem Turcyi a przywróciłyby pokój Europie. Za najwybitniejszą oznakę nieufności uważać należy odwołanie ambasadora. Bez osobnego powołania się na upadek Midata wyrazi mowa tronowa nadzieję, aby to co się stało, utorowało drogę pojednawczym radom i sprzyjało podjęciu na nowo usiłowań dyplomatycznych. Co do przyszłego zachowania się Anglii mowa tronowa nie będzie zawierała żadnego ustępu.

Londyn 8 lutego. *Times* mówiąc o okólniku rosyjskim mniema, że nie zawiera on nic, coby można nazwać pogróżką; nie zdaje się szukać pozoru do cofnięcia się z obecnego położenia. Celem noty zdaje się być raczej zbadanie, jak daleko chce zajść Europa wspólnem działaniu z carem. Okólnik jest faktycznie dalszym ciągiem polityki Ignatiewa. Rosya w tej chwili jest zdecydowaną pozostać w zgodzie z Europą i nie popaść z nią w spór, tak jak już podczas konferencyi rząd rosyjski starał się o to widocznie. My sami, mówi ten dziennik, możemy oświadczyć, że jesteśmy zadowoleni z tego, co się stało; ale nie możemy Rosyi ganić, jeśli przystąpi do uskutecznienia tego, czego wszystkie mocarstwa życzą sobie. *Times* zaleca, aby Anglia zanim odpowie Rosyi czekała rezultatu zmiany ministeryalnej w Turcyi, tymczasem niech zapyta, jakie postępowanie byłoby na rękę rządowi rosyjskiemu. Hr. Szuwałow wręczy dziś okólnik hrabiemu Derby.

Petersburg 7 lutego. W procesie przeciw sprawcom demonstracyi d. 11 grudnia przed soborem Kazańskim zapadł dziś wyrok. Trzech oskarżonych uwolniono, reszta skazaną została częścią do ciężkich robót, częścią na osiedlenie.

Odessa 7 lutego. Oczekują tu przybycia naczelnego wodza W. księcia Mikołaja na kilkodniowy pobyt z nielicznym orszakiem.

Bukareszt 7 lutego. Skład nowego gabinetu jest następujący: Jan Bratiano prezesem i ministrem spraw wewnętrznych; Demetryusz Sturdza ministrem skarbu; Kampineanu robót publicznych; Dogan sprawiedliwości lub oświaty, według tego czy Chitzu lub Statescu pozostaną w gabinecie. Jonesku pozostaje ministrem spraw zagranicznych; Slaniceanu ministrem wojny.

Konstantynopol 7 lutego. Ogłoszenie urzędowe: Ponieważ Sułtan ogłosił konstytucyę poręczającą wszystkim poddanym równość i stanowiącą rząd parlamentarny w miejsce absolutnego, musieli wszyscy urzędnicy, starsi i młodsi, zastosować się do przepisów konstytucyi. Mimo to Midat sprzyjał kierunkowi sprzeciwiającemu się konstytucyi; pewne zaszłe wypadki wskazują, że porzucona przez Sułtana władza absolutna miała być wykonywaną przez kogo innego. Kilka indywiduów kuło plany przeciw przywilejom Sułtana i spokojowi politycznemu. Midat obowiązany był przeszkodzić temu, a nie zrobił tego. Zniesioną władzę absolutną wykonywano więc w innej formie, w skutek czego Sułtan postanowił wygnać Midata, aby bronić tak praw swoich, jak ducha konstytucyi.

Konstantynopol 8 lutego. Zapewniają, że Midat obwiniony był o opór przeciw wielu rozkazom Sułtana i o chęć wykonywania władzy dyktatorskiej. Według *Levant Herald* marszałek pałacowy ogłosił wygnanie Midata i pokazał mu dowody, że jest wplątany w spisek. Midat miał zawołać, iż jest ofiarą sprzysiężenia rosyjskiego.

Kursa. Wiedeń 8go lutego, godz. 2 m. 36 po poł. Renta papierowa 62·95 — Renta srebrna 68·45. — Losy z r. 1860 111·50. Akcye Banku Narod. 836.— Akcye kredytowe 148·20 — Londyn 123·45 — Srebro 114·50 — Napoleony 9·85½— Lombardy 78·— — Losy z r. 1864 135·— — Akcye kolei Karola Ludwika 211·——Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 113·50 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 93·50 — Akcye kolei węg. wschod. 43·— Anglo Bank 78·30 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·— — Losy premiowe węgierskie 74·20 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 115·75. — Listy zastaw. hipoteczn. 86·50 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·65 — Ruble 154·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresacyi kupieckiej.

Kraków, 8 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 53	1 54½
Rubel srebrny obrączkowy " 1 "	0 —	1 77
Mark niemiecki " 1 "	0 60	0 61½
Dukat holenderski ważny " 1 "	5 82	5 94
Dukat austryacki " 1 "	5 82	5 94
Napoleondor " 1 "	9 78	10 98
Półimperyał " 1 "	— —	— —
20-markówka niem. ważna " 1 "	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	114 50	116 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	113 50	115 —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 25	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 75	93 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 75	91 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 25	81 75
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	209 —	213 —
" Lwowsko-Czerniow. " " 200	112 —	115 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. " " 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

(we Lwowie (za 100 zł. wa.)) — (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) — (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	— —	23 —
Wiedeń 7go Lutego.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 80	63 —
5 " " " srebr.	68 40	68 60
" Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
" " " czeskie	100 50	101 50
" " " węgierskie	73 —	74 —
" " " galicyjskie	83 75	84 25
" " " bukowińsk.	81 50	82 50
" " " siedmiogr.	71 75	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 65	96 80
4 " galicyjskie	76 50	77 —
5 " "	83 25	84 —
6 " galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 —
6 " Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 " " " " " 20	97 —	98 —
6 " " " " " 36	86 75	87 50
5½ sr. " " " " 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 " zakł. kredyt. austr.	105 —	105 50
5 " zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 " Domen. państ. 120 złr.	144 —	145 —
6 " Banku gal. hipot.	86 50	87 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	287 50	288 50
" " " 1854	107 75	108 —
" " " 1860	110 80	111 20
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	118 —	118 50
Losy pożyczki z r. 1864	134 90	135 20
" prem. pożyczki węg.	74 25	74 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
" kredytowe	162 75	163 25
" żeglugi parowej na Dunaju	94 75	95 25
" księcia Salm	39 —	40 —
" " Palffy	29 —	29 50
" " Klary	31 —	31 50
" hr. St. Genois	20 —	21 —
" miasta Budy	32 —	33 —
" Windischgraetz	24 —	25 —
" hr. Waldstein	23 25	23 75
" hr. Keglevich	14 —	14 50
" Rudolfa	13 60	14 —
" tureckie 400-frank.	18 25	18 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	839 —	842 —
Zakładu kredytowego	148 30	148 50
Żeglugi parow. na Dunaju	344 —	346 —
Kolei północ. Ferdynanda	1812	1817
" rządowej fr. a.	241 50	242 50
" zachod. c. Elżbiety	134 50	135 50
" Południowej	78 —	78 50
" Galicyjskiej	211 —	211 50
" Czerniowieckiej	113 50	114 —
" Albrechta	37 —	38 —
" węg. północ.-wschod.	94 50	95 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	109 —	110 —
" Alföldsko-Fiumańsk.	97 50	98 50
" Koszycko-Bogumił.	86 50	87 —
" Siedmiogrodzkiej	80 50	81 —
" Cisańskiej	159 —	160 —
" wschodnio-węgierskiej	— —	— —
" austryack. półn.-zach.	115 50	116 —
" Franciszka Józefa	125 —	126 —
Banku anglo-austryackiego	79 —	79 50
Zakładu kredytowego węg.	117 50	118 —
Banku franko-austryackiego	9 —	9 25
" franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
" galic. hipotecznego	— —	— —
" dla obrotu ogólnego	79 —	80 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej		—
" Koszycko-Bogumińsk.	67 50	68 —
" państwowej 500 fr.	154 25	154 50
Emisya z r. 1867	145 50	146 50
" południowej 500 fr.	114 —	114 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
" pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
" " " 100 złr. w. a.	94 50	95 50
" " " w srebr. 5%	105 75	106 25
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
" gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	102 —
Emisya II.	98 40	98 70
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 75
Emissya z r. 1867	77 50	78 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 —	61 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 87	5 88
" dukat na wagę	5 88	5 90

	płacą	żądają
Napoleondory	09 87	09 88
Suweryny angielskie	12 35	12 45
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	115 25	115 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 75	60 85
Rubel pap.	1 53^{50}	1 54
Lwów 7 lutego		
Dukat holenderski	5 77	5 88
" cesarski	5 83	5 92
Półimperyał rosyjski	9 98	10 20
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 82
" papierowy	1 53	1 55
Marki 100	60 30	61 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 70	84 60
" " " " 4 "	77 —	77 50
" " Banku hipotecz.	86 65	87 65
Obligi indemn. bez kupon.	83 70	84 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	210 25	212 25
" " Lwow.-Czern.	111 50	113 50
" banku hipot. gal.	212 —	215 —

Warszawa 6 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	96 —	97 —
" " 2ej seryi	96 —	97 —
kupon	047^{8}	— —
" " nowe	91 00	92 30
kupon	061½	— —
" likwidacyjne	81 —	81 15
kupon	072⅔	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
" " bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	190 —	— —
" " " 1866 "	191 —	— —

Ogłoszenie.

We wsi Szarbia powiecie Miechowskim w Królestwie Polskiem w nocy z d. 5 na 6 lutego r. b., skradziono 2 klacze, jedna maści karej lat 5 mająca z gwiazdką na czole i skałką na prawém oku, druga brudno kasztanowatej, również lat 5 mająca.

Poszkodowany prosi o łaskawe przytrzymanie sprawcy tej kradzieży, i opisane klacze przy nim znalezione odstawić do miejsca jego zamieszkania.

(347) **Jan Makuła.**

Gospodarz wiejski

który właśnie sprzedał swoją własną posiadłość, życzy sobie znaleźć posadę jako **zarządca** we większym majątku w Królestwie lub Galicyi. Łaskawe oferty znacz. **Y. X. 8632** przyjmuje **Rudolf Mosse w Berlinie S. W.** (199-1-2)

Stare

naturalne wino stołowe,

zdrowy napój domowy nie podlegający zepsuciu. — Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową.

1) Białe stare naturalne wino stoł. 26 c. za litr
2) Czerwone „ „ „ 28 c. za litr

w beczkach po 25, 50, 100 litrów, w butelkach po 7 decil. (dawnej ½ miary) białe po 40 cnt., czerwone po 45 c. z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek dobrze opakowane.

Skrzynie i beczki policza się po cenie kosztu. Również białe naturalne wino stołowe z r. 1875 czysto z beczek ściągnięte, we własnych lub tutaj nadesłanych beczkach każdą żądaną ilość po 17 cent. litr na podanych warunkach. (198-1-3)

Łaskawe zamówienia przyjmuje wprost **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei** in **Modern** bei **Pressburg** in Ungarn. (198-1-3)

Ostrzeżenie.

Od niejakiego czasu ogłaszają wiedeńskie firmy prawdziwe włoskie instrumenta muzyczne **Ocarina**, wskutek czego widzę się spowodowanym ogłosić, aby Szan. Publiczność ochronić przed omamieniem, że główny skład mego wynalazku



OCARINA,

na którem obecnie w **Paryżu** z nadzwyczajnem powodzeniem koncertują, **tylko** u p. **Ed. Witte w Wiedniu** się znajduje, zatem **wszelkie** z innéj strony wychwalane **równobrzmiące** wyroby są tylko **naśladowaniem** mojego **oryginału.**

Każdy z moich **czysto strojonych** instrumentów nosi następny stempel fabryczny:

Gius. Donati
INVENTo E FABRe BUDRIO

Z szacunkiem **Giuseppe Donati.**

Według mojéj drukowanéj i łatwéj do pojęcia szkoły mogą **dyletanci** już **w 30 minutach** a laicy już po kilku godzinach **grać najpiękniejsze melodye.**

Oryginalne ceny fabrycz. wraz z drukowaną szkołą.

Nr. I	II	III	IV	V	VI	VII
zł. 1,	zł. 1·50,	zł. 2,	zł. 2·50,	zł. 3·—,	zł. 4·—,	zł. 5·—.

Dla towarzyszenia fortepianu najodpowiedniejszy Nr. 5.

Zeszyt nut także dla niemuzykalnych przydatny Nr. I i II z 12 melodyami po 40 cnt.

Główny ajent dla Austryi-Węgier i Niemiec
Ed. Witte w Wiedniu.
Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse 59.

Rozsyłka punktualnie za gotówkę lub za zaliczką. Kupującym hurtownie zniżka.

Jako dowód trwałości **mojego prawdziwego** włoskiego instrumentu, obowiązuję się wszelkie gdzieindziéj wychwalone **tak zwane** ocariny za sztukę po 50 c. do 1 złr. od Nr. I—VII dostarczyć; na setki jeszcze taniéj. (197-1-10)

Zarząd browaru piwnego

mając zamiar otworzyć piwarnię, poszukuje człowieka porządnego, któryby mógł objąć ten interes za kaucyą. — Bliższej wiadomości można zasięgnąć w hotelu rosyjskim na 3ciem piętrze Nr. 35. (334-2-3)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (59-45-)

!Ważne dla wszystkich chorych!

Tysiące i więcej niż tysiące ludzi nadwerężyło **swe zdrowie** przez **rozpustę.** Dążą oni nietylko do moralnego ale i do fizycznego **upadku,** co się bardzo wyraźnie okazuje **w utracie pamięci, w bólach krzyżów, w drżeniu członków.** Do wspomnionych cierpień policzyć także należy **osłabienie organów płciowych, zaćmienie oczów, wielką drażliwość nerwów,** jako pewne oznaki i skutki wspomnionej przyczyny. Bardzo jasno i **dla każdego** zrozumiale traktuje te przypadłości wyborne dzieło: (H. 36000)

Dr. Retau's „Selbstbewahrung"

Rady na wszystkie osłabienia.

Cena 2 złr. w. a., które wskazuje zarazem **drogę i środki do uniknięcia tych cierpień.** (85-3-8)

To rzeczywiście doskonałe dzieło zalecone jest tak przez rządy jak inne o pomyślność i zdrowie ludzkie troskliwe instytucye.

Jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakładem moim wyszła ulubiona i powszechnie dziś tańczona **Polka** znanego kompozytora Marsza Chansonette p. t.

Emilie-Polka française pour le Piano composé et dedié **A Madame Emilie de Salamońska** par Ant. **Friedrich.** Op. 46. Cena 40 cnt.

Można ją nabyć we wszystkich składach muzycznych. — Zamówienia z prowincyi wprost u mnie uczynione uskuteczniają się franco. (364-2-3)

Juliusz Wildt w Krakowie.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28

polecają PP. Rolnikom

Sieczkarnie różnéj wielkości,
Szarpacze do buraków,
Krajacze do buraków różnego systemu,
Śrótowniki ręczne żelazne
Śrótowniki kieratowe o 24 calowych kamieniach,
Gniotowniki do zboża,
Gniotowniki do makuch.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (31-5-)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Ogród handlowy
Jakóba Tenglera w Krakowie

ulica Karmelicka L. 53

poleca na Karnawał

znaczny zapas kamelij różnych odmian, bukietów balowych, kotylionowych i dekorowanie salonów. — Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi wykonywa się za pobraniem pocztowem. (128-6-6)

Bukiety balowe

od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe od 10 do 50 c., bukiety ślubne z bardzo pięknym tarlatanem i mankietami atłasowemi, bukiety do przypinania od 15 c. wyżej, wieńce mirtowe najmodniejsze od 3—10 złr., kwiaty kameliowe bardzo piękne po 1 złr. Do dekoracyj salonów mam do dyspozycyi rośliny do 4 metrów wysokości. O zamiejscowe zamówienia upraszam i wykonywam je punktualnie za zaliczką.

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie
(3154-12-12) ulica Lubicz L. 103.

Place budowlane

na Dajworze i łące S. Sebastyana, są do sprzedania za ceny bardzo umiarkowane. Upoważnionym do zawierania kontraktów jest p. adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz. (3152-15-30)

Drożdże!!!

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codzień świeże** do **Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu dla zachodniéj Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz towarów korzennych i świeżych owoców południowych, także **śliwki** i **powidła prawdziwe tureckie** i wyborne **ogórki marynowane.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (232-22-)

WYDAWNICTWO
Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

Jezus Chrystus

zapowiadany, żyjący widzialnie w świecie i żyjący w dziejach

PRZEZ
Ludwika Veuillota

z dołączeniem przez E. Cartier'a studium o sztuce chrześciańskiéj.

Dzieło ozdobione **16 chromolitografiami, 7 miedziorytami i fototypami, 180 drzeworytami** podług pomników sztuki od katakumb aż do dni naszych.

Przekład polski
Księdza Michała Nowodworskiego,
Redaktora „Encyklopedyi Kościelnéj."

Dzieło to europejskiego rozgłosu i sławy pod względem wartości literackiéj przechodzi wszystko, co dotychczas o Stworzycielu i Zbawcy napisano, a ozdobnością swoją pod względem druku, chromolitografii i drzeworytów, pierwsze też miejsce pomiędzy polskiemi wydawnictwami zajmie. Wychodzi ono drogą prenumeraty począwszy od 1go listopada 1876 r. w 12 zeszytach miesięcznych objętości 40 do 50 stronnic druku, z odpowiednią liczbą tablic i chromolitografij.

Cena zeszytu w Cesarstwie austryackiem 1 złr. 80 cent. w. a.

Prenumeratę wnosić można częściowo po 1 złr. 80 c. w. a., przy odbiorze każdego zeszytu, oraz w kwartalnych ratach po 5 złr. 40 c., lub w całości 21 złr. 60 c.

Z przesyłką pocztową całe dzieło kosztować będzie 23 złr. 40 c., która nadsyłać można: przy zamówieniu 7 złr. 20 cnt., następnie w kwartalnych przerwach po 5 złr. 40 c. lub w całości 23 złr. 40 c., dla uniknienia kilkakrotnéj korespondencyi. Wysyłka zeszytów uskuteczniać się będzie co 3 miesiące, czyli po 3 zeszyty razem.

Prenumeratę przyjmuje **księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.** (226-2-6)

ASTHMA
CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. **GRIMAULT et Cie.** Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium.* Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(49-6-)



Dr. Fr. Lengila

Balsam brzozowy.

Już sam przez się sok roślinny, którzy ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do zajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 cnt. więcej. (169-8-12)

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

SŁABOŚCI PIERSIOWE

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu.
8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle, chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites) ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przypisują często Pastylki ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści p. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszlów zwyczajnych.

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(48-6-)

Poszukuje się składów.

Zyskowny dochód, szczególniéj dla aptekarzy, handlów towarów aptekarskich lub handli lepszych łakoci.

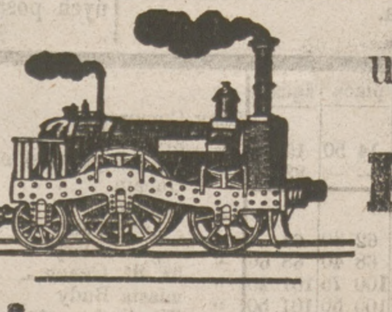
Cesarska i królewska nadworna fabryka wyrobów słodowych Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, poszukuje dla swych od trzydziestu lat w całym świecie znanych wyrobów słodowych, jak piwo zdrowia z wyciągu słodowego, zgęszczony wyciąg czokoladowy, czokolada słodowa, piersiowe cukierki słodowe, pożywcza mąka słodowa dla dzieci, preparata do gotowych słodowych kąpieli i mydła słodowe, odpowiedniego zastępstwa. — Oferty z podaniem poleceń należy adresować (181 3 3)

JOHANN HOFF,

k. k Hof-Lieferant und von fast allen Souveränen Europas in Wien, Budapest, Berlin, Paris, London, St. Petersburg, Moscau, Königsberg i. P., Hamburg, Amsterdam, Brüssel, New-York etc.

---

ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 730 z r. 1877. (361-2-2)

Obwieszczenie

Dnia **10 lutego 1877 r.** wejdzie w życie **taryfa wspólna** dla bezpośredniego transportu przesyłek pospiesznych i frachtowych, daléj żywych zwierząt między stacyami kolei galicyjskich z jednéj strony a Wiedniem z drugiéj strony, przez którą znoszą się istniejące obecnie taryfy dla bydła rogatego, zboża i wełny, daléj taryfa dla związkowego ruchu towarów austryacko-węgiersko-galicyjskiego na Steinbruch.

Egzemplarzy téj taryfy dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i na stacyach.

Wiedeń, w styczniu 1877 r.

Generalna dyrekcya.

Polecenie.

Przed kilkoma tygodniami otrzymałem od **E. Krickl & Schweiger z Wiednia,** Kohlmarkt Nr. 2 „zur weissen Taube", bardzo piękne **ornaty** i nie drogie. Przeto polecam zarządcom kościołów tę fabrykę ornatów.

Rzeszów. (243 9 12)

X. Jan Gruszka, proboszcz.

Wincenty Willmowicz

z Litwy, kawaler, zdolny myśliwy, poszukuje obowiązku leśniczego, lub ekonoma. Mieszka przy ul. Brackiej pod Nr. 156. (338-2-3)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62 81)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Rudolf Glixelli

blacharz,

zamieszkały przy ulicy Różanéj,

znany od wielu lat jako doświadczony w wykonaniu co do pokrywania dachów, wież itp., jakoto: blachą cynkową, żelazną, miedzią, ołowiem, tak z materyałem jako i bez niego, oraz zaopatrzony w swoim handlu we wszystkie potrzeby gospodarskie, poleca się Szanow. Publiczności w Krakowie jak i na prowincyi. (254-4-5)

Soeben erschien 6. (?) Auflage: Die geschwächte **Mannestkraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. Preis ... Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von Kamer. Prof. Dr. Bisenz, Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzensring 22. Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Mannestkraft geheilt. Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt. (166 24 100)

ALBUM POSŁÓW POLSKICH

na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim od 1873 do 1876 r.

Wyszedł zeszyt pierwszy z portretami: **Ign. Łyskowskiego i Dra Wład. Niegolewskiego.** Zeszytów będzie dwanaście i obejmować będą życiorysy i portrety wszystkich posłów polskich na sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Zeszyty wychodzą mniéj więcej w miesięcznych odstępach. Prenumerata na wszystkie 12 zeszytów wynosi w Galicyi wraz z przesyłką pocztową **6 reńskich,** którą można także wnosić częściowo po 2 reńskie na każde cztery zeszyty. Po wyjściu całego dzieła cena podwyższoną zostanie. Prenumeratę wraz z dokładnym adresem swoim nadsyłać należy przekazami pocztowemi wprost do **Księgarni Nowéj (W. Małecki) w Toruniu.** (298-4-4)

Pamiętnika humorystycznego

zbiór humoresek, anegdot i humorystycznych wierszy, stanowiący wybór prawdziwych brylantów humoru i dowcipu — wyszły z druku **dwa zeszyty** i sprzedają się we wszystkich księgarniach znaczniejszych po **50 centów** zeszyt.

Handel korzenny i win

Fr. Lenerta

w Krakowie,

otrzymał wielki transport **powideł** i świeżego **szmalcu** wieprzowego i sprzedaje takowy hurtownie po niższych cenach niż gdzieindziéj. Również poleca doskonałą **marmuladę** z włoskich owoców kilo 60 cent. (204 8-)

Rozalia Berman z Wiednia

ma zaszczyt donieść, że w Krakowie **przy ulicy Św. Józefa** w kamienicy p. Chmurskiej na pierwszem piętrze, otworzyła

salon mód

i poleca się uprzejmie do robót damskich i dziecinnych, jak również gotową jest udzielać nauki kroju i przyjmować różne materye do plisowania na maszynie najnowszej konstrukcyi. (335-2-3)

Wiadomość dla PP. Ogrodników lub właścicieli pola.

W posesyi pod Nr. 92 przy ul. Łobzowskiej jest do sprzedania za bardzo nizką cenę **stawarka** to jest **szlam z wyszlamowanego stawu.** Jest to materyał **nader korzystny** do użyźnienia gruntu szczególniej piasczystego i łatwo wysychającego, a teraźniejsza pora lekkich mrozów bardzo sprzyja do wywożenia tegoż. (328-3-3)

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego; w Warszawie w składzie materyałów apt. p. Mrozowskiego. (73 14-)

XIV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po trzynastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1877, mianowicie (178-2-3)

w dniach 7, 8 i 9 czerwca
w Wrocławiu wielką wystawę i targ machin i narzędzi służących do gospodarstwa, leśnictwa i domowego użytku.

Programów i wszelkich żądanych objaśnień udziela podpisany radca gospodarczy **Korn,** gr. Feldstr. 11b, do którego zgłoszenia najpóźniej do **ostatniego marca** adresować należy.

Spóźnione zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

Wrocław, 2 stycznia 1877 r.

Przewodniczący wrocławskiego Towarzystwa gospod.-rolniczego.
R. Seifert. **W. Korn.**

Likwidacya Muchmayera.

Cały przez wierzycieli A. Muchmayera sądownie zasekwestrowany obszerny skład towarów, składający się z wszelakich gatunków

płócien, bielizny stołowéj i pościeli, towarów drutowych, gorsetów, towarów białych i t. p.

następnie wielkiego wyboru

bielizny męskiéj, damskiéj i dla dzieci

wyprzedanym zostanie z wystawą i zupełnem urządzeniem sklepowem

w handlowym lokalu A. Muchmayera, Leopoldstadt, Taborstr. 9,

wedle sądowéj detaksacyi. Protokół detaksacyi podpisany przez dwóch przysiężnych c. k. taksatorów, może każdy przejrzeć w lokalu handlowym tamże. Wszelkie towary oznaczone są bieżącym, w protokóle równobrzmiącym numerem.

Cały skład towarów ułożony i oszacowany został dla ułatwienia sprzedaży wedle gatunków na części, mianowicie: **Część I. wszystko po 75 c.**

Białe szirtingowe koszule męzkie gładkie lub z fałdowanym gorsem. — Prawdziwe koszule perkalowe w wzorach. — Gatki płócienne męzkie obrąbione — Zimowe trykotowe kaftanik lub gatki każdéj wielkości. — Sześć pięknych kołnierzyków męskich najmodniejszéj formy. — Obrusy i serwety różnokolorowe. — Sześć francuskich batystowych chustecz k z kolor. brzegiem obrąbione.

Część II. wszystko tylko po 1 złr.

Prawdziwe kolorowe angielskie koszule Oxford najnowszy wzór. — Gatki płócienne każdéj wielkości. — Sześć potrójnych kołnierzyków najnowszego kroju. — Dwanaście chusteczek batystowych z kolor. brzegiem obrąbione. — Białe koszule męskie, gładkie lub fałdowane. — Kolorowe koszule perkalowe w najnow. wzorach. — Piękne kaftaniki z wełny angorskiéj — Prawdz. kolor. ciepłe kaftaniki wigoniowe. — Białe lub kolor. zimowe gatki. — Koszule damskie z najlepszego szirtingu. — Francuzkie gorsety damskie najlep. gatunku (podać objętość kibici). Gustowne majtki damskie obrąbione. — Piękne szirtingowe kaftaniki damskie nocne najlep. gatunku. — Barchanowe majtki i takież kaftaniki ubrane tylko 1 złr. Prawdziwe amerykańskie patentowe koszule siatkowe, bardzo dobre 1 złr.

Część III. wszystko tylko po 1 złr. 50 c.

Piękne białe koszule męskie z gładkim potrójnym gorsem, prawdz. kolor. piękne koszule kretonowe z poręczeniem. — Prawdz. rumburskie gatki męskie. — Prawdz. płócienne koszule damskie z haftowanemi paskami. — Piękne szyrtyngowe koszule damskie „fantaisie". — Pięknie haftowane gustowne majtki damskie. — Szyrtyng. spodnice damskie, najlepszego kroju. — Ciepłe barchanowe spodnice z ubraniem pikowem. — 6 par pięknych angielskich mankietów damskich lub męskich potrójnych. — Piękne kaftaniki męskie lub damskie z prawdziwego jedwabiu. — Obróz adamaszkowy płóc. na 6 osób. — 6 adam. serwet większych — Prześcieradła 235 cm dług.

Część IV. wszystko tylko po 2 złr.

Najlepsze ręką haftowane koszule balowe, doskonały krój. — Prawdziwe ang. „Oxford" koszule, bardzo piękne. — Pięknie haftowane koszule damskie w wielkim wyborze. — Gustownie haftowane kaftaniki nocne. — Pięknie przystrojone spodnice damskie. — 6 sztuk adamaszkowych ręczników najlepszego gatunku.

Po rozmaitych oszacowanych cenach

Ręką haftowane płócien. koszule damskie złr. 2·50, spodnice dam. z pięk. haftow. wstawką złr. 3·—
Angiel. flanel. spodnice w różnych kolor. po złr. 2·75, b. pięk. szlafroczki flanel. po złr. 10, 12, i 15·—
Garnitury stołowe adamaskowe lub kolorowe garnitury do kawy na 6 osób . . . po złr. 3·—
Łokciowéj szer. płótno przędz. ręką lub prawdziwe kolor. płótno na pościel (30 łokci.) po złr. 6.—
¾ szer. piękne rumburskie płótno 23 mtr. lub 6 rumbursk. prześcieradeł bez szwu po złr. 14·—
50 i 54 łokci ¾ szer. holenderska lub rumburska weba . . . . złr. 15, 20 i 25·—

Zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie za zaliczką. (175 4-5)

Adres: **An die Geschäftsleitung der A. Muchmayer'schen Liquidation, Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 9.**